Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Olsztyn, ul. 22 lipca 16 tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 120 — zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje Administracja: 22 Lipca 16 tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 20 do 30 zł., wymiarowe w tekście od 60 — 160 zł., za tekstem od 40 — 130, nekrologi od 30 — 150.

Nr 85 (684) B NIEDZIELA, 27 MARCA 1949 ROKU Cena 10 zł

W Bizonii wolno już śpiewać »Deutschland uber alles«

i wywieszać flagi b. cesarstwa niemieckiego

Francja i W. Brytania ustępują wobec żądań USA

BERLIN (Telepress). Brytyjskie władze okupacyjne oświadczyły 25 bm., że pozwalają wywieszać w swojej strefie czarno-biało-czerwone flagi, barwy byłego cesarstwa niemieckiego. Niemcom wolno będzie także śpiewać hymn „Deutschland uber alles". Amerykańskie władze okupacyjne ogłosiły, że aprobują te zarządzenia w swojej strefie.

Brytyjskie władze okupacyjne werbują obecnie dawnych członków Wehrmachtu do nowej wojskowej formacji, nazwanej „Służbą Pogranicza" (Grenzschutz). Członkowie nowej formacji są wysyłani przez okupacyjne władze brytyjskie na linię graniczną pomiędzy brytyjską i radziecką strefą okupacyjną.

Służba Pogranicza przypomina tzw. „Wolny Korpus", założony w Niemczech po pierwszej wojnie światowej, którego zadaniem było zwalczanie niemieckiej klasy robotniczej.

Wyniki rozmów w Londynie

PARYŻ (PAP). — Komentując rozmowy przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec Zach. w Londynie korespondent **„Le Monde"** stwierdza, że osiągnięto porozumienie w sprawie wstrzymania rozbiórki 167 fabryk niemieckich wymienionych w sprawozdaniu komisji Humphrey'a jak tego domagali się Amerykanie.

Francja i W. Brytania zgodziły się również na rozbudowę przez Niemcy floty handlowej.

Zniesiono również zakaz produkcji aluminium. Niemcy będą mogły produkować 85 tys. ton tego metalu rocznie. Fabryki gumy syntetycznej i materiałów plastycznych nie ulegają rozbiórce. Produkcja stali w Zagłębiu Ruhry ma wzrosnąć do 11 milionów ton rocznie.

Odrodzenie przemysłu stoczniowego

LONDYN (Telepress). USA i W. Brytania zawarły tajne porozumienie w sprawie zachodnio - niemieckiego przemysłu stoczniowego, zgodnie z którym zachodnie Niemcy ponownie przystąpiły do budowy okrętów, z tym, że tonaż ich ma być rzekomo ograniczony do 10.000 ton.

Oczekuje się, że Anglosasi będą tłumaczyć swą zgodę na odrodzenie niemieckiego przemysłu budowy krętów „względami ściśle gospodarczymi".

Odmrożenie zysków wojennych hitlerowców

LONDYN (Telepress). Zyski wojenne, sięgające milionów funtów szterlingów, gromadzone przez monopolistów hitlerowskich w dolarach, florenach holenderskich i frankach szwajcarskich, zostały obecnie odmrożone i będą podzielone pomiędzy udziałowców.

Zgodnie z informacjami podanymi przez „Financial Times", rząd holenderski zgodził się wypłacić 24,4 miliona florenów akcjonariuszom Syndykatu Zw. Potasowych. Rząd St. Zjednoczonych zamierza odmrozić 8,8 miliona dol., poza tym zaś mają być nawiązane pertraktacje z rządem szwajcarskim, celem upłynnienia 5,8 miliona franków.

Tajny układ w sprawie zmiany granic

PARYŻ (Telepress). St. Zjednoczone, W. Brytania, Francja, Holandia, Belgia i Luksemburg podpisały 24 bm. w Paryżu „protokół", odnośnie włączenia niemieckich terytoriów przez zachodnich sąsiadów Niemiec. Protokół nie został opublikowany.

FRANCJA pragnie przejąć miasto Kehl, położone nad Renem, wraz z jego okręgiem. Francja ma zamiar przejąć także dwa okręgi na prawym brzegu Renu, posiadające najlepsze stacje energii elektrycznej.

LUKSEMBURG pragnie powiększyć swoje terytorium o 25 proc. przez włączenie prowincji Reimland-Pfalz.

HOLANDIA żąda zmian granicznych w 50 punktach, łącznie z włączeniem okręgu naftowego Bentheim, eksploatowanego przez monopole amerykańskie. Pragnie ona przejąć ponadto wyspę Borkum, na morzu Północnym.

BELGIA żąda aneksji terenów, położonych wzdłuż granicy belgijsko-niemieckiej, włączając w to miasto Venn, Bahn, Raeren, Kaltenberg oraz Monschau, wraz z 30 wioskami, okręgu Bleialf.

Wszystkie te zmiany są sprzeczne z obowiązującymi międzynarodowymi układami, ponieważ zostały przeprowadzone na zasadzie jednostronnych decyzji, bez porozumienia się ze Zw. Radzieckim.

Na terenie budowy Domu Słowa Polskiego

Prace nad wielkim kompleksem gmachów idą w pośpiesznym tempie.

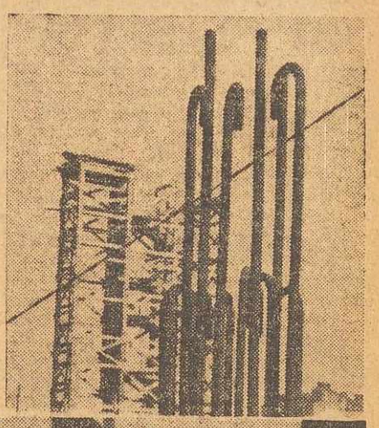

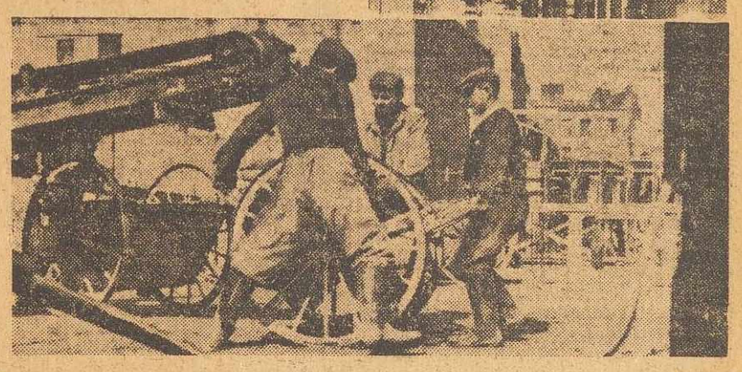

-BUDŻET PAŃSTWA- na posiedzeniu Sejmu 29 b. m.

Na porządku dziennym 59 posiedzenia Sejmu 29 b.m. figurują rządowe projekty ustaw o ochronie przyrody, o zmianie dekretu z 22 października 1947 r. o przepadku majątku, o ulgach w odbywaniu służby wojskowej przez studentów szkół wyższych oraz sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o projekcie ustawy skarbowej i preliminarzu budżetowym na r. 1949 — sprawozdawca generalny poseł ob. A. Mitura.

WOLA POKOJU I SIŁA POKOJU

NA naradzie warszawskiej, poświęconej sprawie obrony pokoju, wybrano 70-osobową delegację na Kongres paryski. Skład tej delegacji jest godny uwagi przede wszystkim z jednego względu. Obok nazwisk delegatów czytamy: rektor, hutnik, stolarz, pisarz, chłopka, profesor uniwersytetu, dziennikarz, maszynista itd.

Kongresy pokoju, które pamiętamy z odleglejszej lub bliższej przeszłości — w r. 1932 odbył się taki kongres w Amsterdamie, kilka lat później w Paryżu, w sierpniu ub. r. zaś siedzibą Kongresu był Wrocław— były kongresami intelektualistów. Nie dlatego, byśmy uważali intelektualistów za jakąś specjalną kastę, bardziej zainteresowaną w obronie pokoju i bardziej do niej powołaną niż inni ludzie, lecz łączyliśmy pojęcie intelektualistów ze sprawą kultury i postępu w ogóle. Dlatego skład naszej delegacji, wśród której obok przedstawicieli nauki i sztuki są robotnicy, chłopi, nauczyciele itd. — jest godny najlepszych tradycji poprzednich kongresów.

W Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej robotnik i chłop bowiem przez samą pracę, przez udział w odbudowie nowego ustroju broni i umacnia kulturę i postęp. Więcej ma wspólnego z obroną kultury nasz górnik czy przodownik wiejski, niż intelektualiści typu Sartre'a czy innych, których ideologią w swych różnych formach — od kosmopolityzmu i pesymistycznej rezygnacji z niepodległości, do apologii faszyzmu włącznie — przyczynia się do moralnego rozbrojenia wobec amerykańskich planów agresji.

W skład naszej delegacji wchodzą również ludzie różnych przekonań politycznych, różnych światopoglądów. Przypomnijmy, że na kongresie wrocławskim ideowe i polityczne oblicze delegatów z kraju i zagranicy nie było bynajmniej jednolite, ale nie baliśmy się mówić im o naszych zamiarach i pokazywać im naszego kraju. W USA rozpoczyna się również Kongres pokojowy, a kraj który niegdyś u swych wrót postawił statuę wolności, odmówił wiz wielu delegatom, m. in. francuskim i angielskim... Przeciw kongresowi zaś, i amerykańskiemu i ogólno-światowemu, prowadzi się kampanię, w której zapowiedzieli nawet aktywny udział „morowcy" z Ku-Klux-Klanu oraz.... przedstawiciele Kościoła. Według prasy amerykańskiej propaganda pokojowa jest przecież „niebezpieczna"...

Na ten argument odpowiedział niedawno w parlamencie włoskim lewicowy socjalista Basso. „Jeżeli uważ... że słowo „pokój" ma znaczenie wywrotowe, z dumą przyjmuję ... tytuł wywrotowców".

...ŻNA by więc spytać: czy, sko... ...linia polityki amerykańskiej pozostaje niezmieniona, organizowanie Kongresu Pokoju może być skuteczne? Kto w to wątpi, niech sobie przypomni wściekłość, z jaką imperialiści amerykańscy i ich agenci w Europie reagują na każdy przejaw ofensywy pokoju, jak zareagowali np. na oświadczenie Thoreza, Togliatti'ego i in. **TO JEST NAJLEPSZA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE, CZY OFENSYWA POKOJOWA JEST CELOWA. NIE OD KALKULACJI WALL-STREET ZALEŻĄ LOSY POKOJU, LECZ OD ZDECYDOWANEJ POSTAWY ŚWIATA.**

Od kongresu wrocławskiego front pokoju znacznie się rozszerzył i wzmocnił. Za francuską i włoską klasą robotniczą przemówiła angielska, niemiecka, norweska, belgijska, holenderska, nawet, mimo terroru i represji, amerykańska. Wzmacnia się front pokoju przede wszystkim dlatego, że z każdym dniem wzmacniają swe siły państwa prawdziwie niepodległe, niezmarshallizowane. Jeśli USA wydają na cele militarne 50 proc. swego budżetu, a ZSRR — 19 proc., to świadczy to tylko o KIERUNKU POLITYKI tych państw, ich siłę zaś wykazał ich udział w ostatniej wojnie i zakończenie tej wojny. Spod panowania imperialistów wyzwalają się Chiny, panowanie to jest zachwiane w Indonezji, Vietnamie, Malajach.

OBIEKTYWNE WARUNKI PRZEMAWIAJĄ NA NASZĄ KORZYŚĆ— NA RZECZ FRONTU POKOJU. PO NASZEJ STRONIE JEST WOLA OBRONY POKOJU CAŁEJ LUDZKOŚCI. Chodzi tylko o to, by ludzkość w walce o pokój była zjednoczona i zdecydowanie wypowiedziała swoje „Nie" wobec planów agresji.

Amerykanie osiągnęli zaś jeden sukces — pakt atlantycki. Sukces nie wątpliwy pod jednym względem — prasa amerykańska pisze przecież o pakcie, że służy on przede wszystkim do tego, by w krajach objętych nim „zapewnić lojalność tych społeczeństw wobec USA". Hasło „America first", figurujące dotąd tylko na gumie do żucia, filmach i innych towarach amerykańskich, może im nadal zapewnić rynki zbytu, ale od amerykańskich konserw i nóżek Rity Hayworth do „Pax Americana" jest daleka droga. Daleka i bardzo trudna.

KONGRES paryski zbierze się wkrótce. Wśród delegatów, reprezentujących setki milionów ludzi, będą również przedstawiciele ZSRR i krajów demokracji ludowej. Wszystkich łączy jednaka wola obrony pokoju — ci ostatni zaś reprezentują więcej, niż tylko wolę obrony pokoju — reprezentują SIŁĘ. Siłę 300 milionów ludzi, siłę dobrze zorganizowanych państw o przodującym ustroju, główną siłę, broniącą pokoju postępu i kultury.

Ed. W.

Gospodarką Francji w niewoli USA

Thorez o „oskarżeniu" „New York Herald Tribune"

PARYŻ (PAP). Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji Maurice Thorez, w przemówieniu, wygłoszonym w ośrodku górniczym w Drocourt (Pas de Calais) podkreślił konieczność jednolitego frontu klasy robotniczej w drugiej turze wyborów kantonalnych dziś w niedzielę.

Rząd, w którym uczestniczą ministrowie socjalistyczni — stwierdza Thorez — prowadzi reakcyjną politykę nędzy i przygotowań wojennych.

Nawiązując do artykułu, jaki niedawno ukazał się w paryskim wydaniu dziennika amerykańskiego „New York Herald Tribune", Thorez stwierdza, że treść i ton artykułu ujawniły w pełni ZALEŻNOŚĆ GOSPODARKI I POLITYKI FRANCJI OD ST. ZJEDNOCZONYCH. Dziennik amerykański, wychodzący w Paryżu — zaznaczył Thorez — zarzucił fabryce francuskiej, że eksportuje swe produkty do Polski w zamian za jej węgiel. Władcy amerykańscy chcieliby jak najbardziej ograniczyć wymianę handlową między Francją a Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Budżet dynamiki gospodarczej i społecznej

Ustawa skarbowa i preliminarz na r. 1949

uchwalone przez Komisję Sejmową

Na posiedzeniu sejmowym komisji skarbowo - budżetowej i planu gospodarczego 24 bm. przyjęto projekt ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym. W obradach, którym przewodniczył pos. Popiel (PZPR) wzięli udział m. in. min. min. Dąbrowski, Rabanowski, Rapacki, Michejda, wiceprezes CUP Jędrychowski i wicemin. Kurowski. Referat generalny wygłosił pos. Mitura (SL).

Analizując nowy budżet referent wskazał, iż w 1949 r. jako ostatnim roku trzyletniego planu odbudowy należy wzmocnić tempo rozwoju gospodarczego i przyspieszyć budowę podstaw do planu 6-letniego.

Olbrzymie zadania, stojące przed nami mogą być wykonane z nadwyżką, jeżeli w całym kraju rozwinie się szerokie współzawodnictwo pracy, jeżeli zaczniemy produkować jeszcze więcej, jeszcze lepiej, a jednocześnie taniej.

BUDŻET NA R. 1949 ZAMYKA SIĘ PO STRONIE DOCHODÓW I WYDATKÓW KWOTĄ 602 MILIARDÓW zł.

Do budżetu tego zostały włączone również wydatki inwestycyjne w kwocie 267 miliardów zł.

Pod względem gospodarczym zasadniczą podstawą budowy budżetu na r. 1949 jest przyjęcie ZASADY PEŁNEJ STABILIZACJI CEN I PŁAC. Fundusz płac będzie wzrastał tylko wskutek zwiększenia się stanu zatrudnienia, wynikającego ze stałego rozszerzania się zakresu życia gospodarczego, oraz wzrostu wydajności pracy.

W dziedzinie wydatków została przyjęta zasada oszczędności w wydatkach administracyjnych przy jednoczesnym **MOŻLIWIE NAJWIĘKSZYM PODNIESIENIU WYDATKÓW NA ISTOTNĄ DZIAŁALNOŚĆ POSZCZEGÓLNYCH RESORTÓW, ZWŁASZCZA W ZAKRESIE OŚWIATY, ZDROWIA, OPIEKI SPOŁECZNEJ, NAUKI I KULTURY.** Ogółem w budżecie administracyjnym przewidziano **NA POWYŻSZE CELE 127 MILIARDÓW ZŁ.**

Łączna suma wydatków budżetowych bez inwestycji wynosi 335,9 miliarda zł. Koszty zarządu państwowego w 3-ch instancjach stanowią 23 proc., wydatki na szkolnictwo i oświatę — 20 proc., podczas gdy na obronę narodową — tylko 17 proc.

Dzięki dalszemu polepszeniu stanu organizacji administracji państwowej, można było w porównaniu z 1948 r. uzyskać oszczędność — przeszło 5 tys. etatów osobowych, przy jednoczesnym powiększeniu etatów nauczycieli i pracowników nauki o przeszło 12 tys.

Po dokładniejszej analizie naszego budżetu na r. 1949 — mówi pos. Mitura — musimy go nazwać BUDŻETEM DYNAMIKI GOSPODARCZEJ I SPOŁECZNEJ Państwa Ludowego, budżetem głębokiej troski o podniesienie oświaty i zdrowotności narodu, a zwłaszcza troski o nasze młode pokolenie.

W wyniku głosowania Komisje przyjęły szereg zgłoszonych poprawek.

Referując ustawę skarbową, poseł sprawozdawca podał, że w wyniku przyjęcia poprawek, globalna kwota budżetu wzrosła do 612.013 MILN. ZŁ, zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków.

Projekt ustawy wraz z poprawkami został jednogłośnie przyjęty.

Minister brytyjski swoje — a senat USA swoje

Handel Europy Zach. z Wschodnią

solą w oku kapitalistów amerykańskich

Sensacyjne oświadczenie Vandenberga

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjski minister handlu zagranicznego Harold Wilson oświadczył w Izbie Gmin w związku z wystąpieniem konserwatywnego posła Mac Millana, iż „rząd brytyjski w stosunkach handlowych z krajami Europy Wschodniej kierował się zawsze względami na korzyści gospodarcze. Rząd — mówił dalej Wilson — nie może przyjmować jako zasadę że układy handlowe z Europą Wschodnią mają być regulowane przez względy natury politycznej. Jestem przekonany, że kraje Europy Wschodniej ze swej strony podchodzą do tej kwestii zupełnie tak samo jak my, tj. z punktu widzenia gospodarczych korzyści".

WASZYNGTON (obsł. wł.). Znaczna część debaty w senacie USA na temat dalszej „pomocy" marshallowskiej poświęcona była problemowi... wymiany handlowej między Europą Zachodnią a Wschodnią.

Senator republikański, **Knowland** odczytał oświadczenie, które tegoż dnia złożył minister **Wilson** w Izbie Gmin (przytaczamy je powyżej).

Słowa Wilsona o tym, że W. Brytania kieruje się w swoich stosunkach handlowych z Europą Wschodnią **„względami korzyści gospodarczej" i „nie może zgodzić się na zasadę, aby umowy handlowe z krajami wschodnio - europejskimi uzależnione były od rozwiązania problemów politycznych"** — oburzyły senatora Knowlanda. Oświadczył on, że **zanim Senat uchwali dalsze fundusze dla W. Brytanii „musi otrzymać zapewnienie, iż W. Brytania nie zamierza wysyłać do Rosji i krajów demokracji ludowej artykułów o „potencjalnym znaczeniu wojenym"** (pod tę kategorię „potencjalnych" artykułów „strategicznych" można podciągnąć dosłownie wszystko).

Senator republikański **James Kem** zapytał **„czy W. Brytania może jednocześnie wysyłać do Europy Wschodniej artykuły o potencjalnym znaczeniu wojskowym i nadawać się na członka paktu atlantyckiego"?** Wreszcie senator Watkins ukoronował wszystkie wystąpienia, żądając formalnie **aby ECA** (administracja marshallowska) **„przeprowadziła śledztwo w sprawie brytyjskich umów handlowych z Rosją i Polską".**

Sensacyjne oświadczenie w związku ze sprawą **brytyjskiego handlu ze Wschodem** złożył senator **Vanderberg:**

„Podpisując pakt atlantycki — oświadczył Vandenberg — Wielka Brytania zgodzi się również na podpisanie specjalnego MEMORANDUM, zapewniającego, iż zawierane przez nią umowy handlowe nie są i NIE BĘDĄ SPRZECZNE Z CELAMI SOJUSZU ATLANTYCKIEGO".

Ciekawe co na to odpowie min. Wilson oraz wicemin. Mayhew, który niedawno uroczyście zaprzeczył jakoby rząd USA nalegał na ograniczenie wymiany handlowej między W. Brytanią a Europą Wschodnią.

Marszałek Wasilewski ministrem sił zbrojnych ZSRR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — **Bułganina** z obowiązków ministra sił zbrojnych ZSRR.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało ministrem sił zbrojnych ZSRR — marszałka Zw. Radzieckiego — **Wasilewskiego.**

Burzliwe manifestacje antyamerykańskie

w czasie parady w Atenach

ATENY (TELEPRESS) — Podczas parady wojskowej, zorganizowanej przez rząd monarcho-faszystowski, z okazji święta niepodległości, zebrane tłumy manifestowały na cześć ZSRR i demokracji. Rozlegały się okrzyki: „Niech żyje Zw. Radziecki', „Niech żyje demokracja!".

Oddział marynarzy USA przedefilował wśród krzyków i gwizdów. Ambasador St. Zjednoczonych, Henry Grady, oraz jego małżonka, byli w poważnym niebezpieczeństwie, bowiem tłum zaczął rzucać w ich stronę kamieniami, krzycząc: „Grady, wracaj do Ameryki".

Policja musiała kilkakrotnie interweniować zanim udało się jej uspokoić wzburzone tłumy.

Na str. 4-ej

rozpoczynamy druk nowelki pisarza radzieckiego O. Sawicza

PEDRO - WARIAT

Pakt atlantycki jest zamachem imperializmu przeciwko pokojowi świata

Manifestacja na rzecz pokoju w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). 25 marca w wielkiej hali sportowej odbyła się potężna manifestacja na rzecz pokoju, zorganizowana przez Narodowy Komitet Intelektualistów Węgierskich i Demokratyczny Zw. Kobiet Węgierskich.

Na wiec przybyli: premier Węgier Istvan Dobi, członkowie rządu, przedstawiciele związków zawodowych młodzieży, kobiet, pracującego chłopstwa oraz czołowi przedstawiciele węgierskiej inteligencji.

Wiec zagaiła sekretarka Demokratycznego Zw. Kobiet Węgierskich — Joboru, po czym zabrał głos naczelny redaktor dziennika „Szabat Nep" — Revai, który oświadczył m. in.:

Zebraliśmy się tutaj, żeby podnieść głos w obronie pokoju przeciwko wojnie, żeby oświadczyć, że lud węgierski zdaje sobie sprawę, że dla obrony pokoju konieczny jest wysiłek całej miłującej pokój ludzkości.

Wiemy, że jest jeden kraj Stany Zjednoczone, który nie stracił na wojnie, a przeciwnie zarobił. **Dla amerykańskich dostawców broni wojna oznacza interes, pokój — kryzys. Dla nas natomiast pokój jest sprawą życiową. Chcemy pracować w pokoju i rozwijać się".**

Przechodząc do omówienia paktu atlantyckiego Revai oświadczył:

Pakt atlantycki jest paktem agresywnym, przymierzem zaczepnym. Stany Zjednoczone dążą do panowania nad światem, a już rządzą po dyktatorsku w krajach swych sojuszników. Chcą one zdławić ruchy demokratyczne i postępowe na całym świecie i chcą za wszelką cenę obronić panowanie sił reakcyjnych.".

Pakt atlantycki jest zamachem agresywnego imperializmu przeciwko pokojowi świata.

Na czele międzynarodowego ruchu pokoju — oświadczył następnie Revai — kroczy klasa robotnicza, kroczą komuniści, tak jak to czynili w walce przeciwko faszyzmowi. Węgierskie rzesze pracujące muszą dowieść, że potrafią obronić sprawy pokoju. Musimy zjednoczyć nasze siły z siłami rzesz pracujących innych krajów i jeżeli tego dokonamy — to spełnimy obowiązek wobec nas samych i wobec sprawy obrony pokoju.

NA PRAWACH WZAJEMNOSCI

Rząd francuski zniósł wizy dla obywateli USA, udających się do Francji. Rząd amerykański dla obywateli francuskich, udających się do USA, wizy utrzymał. Na takich właśnie — i podobnych — SUBTELNOŚCIACH polega w strefie północnoatlantyckiej równość i demokracja, tudzież „prawa wolnych narodów i jednostek".

Wszelka ironia jest tu zupełnie nie na miejscu — i świadczyłaby jedynie o wschodnio-europejskiej gruboskórności. Zresztą o tym, jak głęboko i konsekwentnie stosuje rząd USA zasadę „równości wolnych narodów", świadczy najlepiej wiadomość, która ukazała się na łamach europejskiego wydania „New York Herald Tribune" z dn. 11 bm. (a więc już po zniesieniu wiz francuskich dla obywateli USA):

„W oficjalnych kołach amerykańskich w Paryżu — czytamy z głębokim wzruszeniem — twierdzi się, iż należy wkrótce oczekiwać gestu WZAJEMNOŚCI dyplomatycznej ze strony Waszyngtonu. Gest ten wyrazi się w ZNIESIENIU OPŁAT STEMPLOWYCH za amerykańskie wizy i pewnego uproszczenia przy ich wydawaniu".

Wspomniane uproszczenie zdążyło się już wyrazić w gładkiej ODMOWIE UDZIELENIA WIZ ZNAKOMITEMU POECIE FRANCUSKIEMU PAUL ELUARD, ZNANEJ DZIAŁACZCE PROF. EUGENII COTTON, PROFESOROWI KS. BOULIER ORAZ INNYM INTELEKTUALISTOM FRANCUSKIM, UDAJĄCYM SIĘ NA KONGRES INTELEKTUALISTÓW AMERYKAŃKICH.

Dodajmy bezstronnie, że stanowisko Departamentu Stanu jest w tym wypadku aż nadto zrozumiałe i uzasadnione, albowiem wszyscy ci podejrzani Francuzi zamierzali popełnić haniebną zbrodnię: BRONIĆ POKOJU!

Zresztą rząd USA odmówił wiz również uczonym i pisarzom brytyjskim, nie bacząc że — na podstawie prawa WZAJEMNOŚCI — obywatele USA mogą swobodnie udawać się do W. Brytanii bez żadnych wiz.

Wyjaśniając przyczyny odmowy udzielenia wiz amerykańskich takim nędznym i pogardy moralno-politycznej godnym osobistościom, jak profesor uniw. w Cambridge BERNAL, jak znany uczony dr. CROWTHER, jak pisarz GOLDING, jak filozof STAPLEDON — rzecznik Departamentu Stanu oświadczył (cytujemy dosłownie za BBC):

„NIE SĄ TO — POWIEDZIAŁ — OFICJALNI PRZEDSTAWICIELE RZĄDU BRYTYJSKIEGO".

Teraz już wszystko wszyscy rozumiemy.

Gdyby np. min. Bevinowi wpadło do głowy propagować pokój choćby w USA — proszę bardzo. Departament Stanu nie sprzeciwiałby się i min. Bevin otrzymałby wizę.

Ale fakt że min. Bevin przyjeżdża do USA, nie po to, by bronić pokoju, ale po to aby PODPISAĆ „PAKT PÓŁN.-ATLANTYCKI" — to ostatecznie jeszcze nie powód aby Departament Stanu wpuszczał brytyjskich uczonych i pisarzy O ZBRODNICZYCH INSTYNKTACH ANTYWOJENNYCH.

SŁAW

Kongres intelektualistów USA
rozpoczął się z udziałem 3 tys. delegatów
Depesza Rady Polskich Zw. Artystycznych

NOWY JORK (PAP). W rozpoczętej 21 bież. mies. konferencji intelektualistów w obronie pokoju bierze udział około trzech tys. osób. Poza Rosjanami, Polakami i Czechami przybył do Nowego Jorku jedyny dopuszczony dotąd delegat spoza Europy Wschodniej antropolog murzyński, dyrektor centrum badań biologicznych w Północnej Irlandii dr. Armattoe, który przesłuchiwany był przez władze na lotnisku nowojorskim w ciągu 2 godzin.

Z odmową udzielenia wizy spotkali się również wybitny poeta Carolos Augusto **Leon** z Wenezueli, laureat tamtejszej państwowej nagrody poetyckiej oraz min. sprawiedliwości greckiego tymczasowego rządu demokratycznego **Porfirogenes.**

Mimo olbrzymiej akcji propagandowej przeciwko konferencji, prowadzonej przez całą niemal prasę nowojorską i mimo akcji Dep. Stanu, czołowi intelektualiści wszystkich poglądów politycznych z całego świata popierają zjazd nowojorski jako wkład w utrzymanie pokoju.

Organizatorzy konferencji uważają zjazd nowojorski za jedną z największych imprez intelektualnych ostatnich lat.

Konferencja nowojorska rozpoczęła się zebraniem wszystkich uczestników w hotelu „Waldorf Astoria" w piątek wieczorem.

Na posiedzeniu inauguracyjnym głównymi mówcami byli prof. **Shapley**, wydawca liberalnego dziennika „New York Post" **Thackrey**, były wicemin. sprawiedliwości **Rogge** i biskup protestancki **Moulton.**

NOWY JORK (PAP). Delegacja działaczy kultury radzieckiej z **Fadiejewem** na czele przybyła na konferencję intelektualistów USA.

Przyczyny nie udzielenia wiz

PRAGA (PAP). „Rude Pravo" publikuje artykuł zatytułowany: „Dlaczego imperialiści odmówili uczonym zach.-europejskim wjazdu do St. Zjed noczonych".

Autor artykułu stwierdza m. in., że imperialistom nie jest na rękę, by na konferencji, która potępi ich własną politykę wrogą pokojowi brali udział wybitni przedstawiciele krajów, które winny stać się orężem wojennej polityki St. Zjednoczonych.

Imperialiści nie mogą dopuścić, by naród amerykański i cały świat usłyszeli na konferencji nowojorskiej głos protestu z ust czołowych przedstawicieli tej właśnie cywilizacji, na którą powołują się obłudnie podżegacze wojenni.

Wyrazy solidarności artystów polskich

Rada Zw. Artystycznych w Polsce wystosowała do Konferencji Pokoju list, w którym w imieniu 20 tys. stowarzyszonych pisarzy, malarzy, rzeźbiarzy, architektów, muzyków, kompozytorów, aktorów scenicznych i filmowych przesyła konferencji wyrazy solidarności i wyraża nadzieję, że obrady dadzą wyraz woli demokratycznych sił ludu amerykańskiego.

Pismo podpisali: **K. Kuryluk, H. Syrkus, M. Boruciński, Wł. Daszewski, S. Dobrowolski, J. Kreczmar, Z. Mycielski, A. Zelwerowicz i J. Żuławski.**

Oświadczenie ks. Boulier

PARYŻ (PAP). W odpowiedzi na protest złożony we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych przez delegatów francuskich, którzy mieli się udać na kongres w obronie pokoju w Nowym Jorku — ambasador amerykański w Paryżu oświadczył, że ks. Boulier, Paul Eluard i pani Cotton nie mogą uzyskać wiz wjazdowych do Stanów Zjednoczonych, gdyż **„w przeciwieństwie do delegatów radzieckich i krajów demokracji ludowej nie udają się na Kongres jako oficjalni przedstawiciele rządu francuskiego".**

W związku z tą wypowiedzią władz amerykańskich ks. Boulier złożył oświadczenie, podkreślając, że delegaci radzieccy i krajów demokracji ludowej udali się na Kongres za osobistymi zaproszeniami, nie korzystając z paszportów dyplomatycznych i występują na Kongresie jedynie w imieniu własnym.

Odmowa wiz dla delegatów francuskich — oświadczył ks. Boulier — podkreśla jaskrawo upokarzającą sytuację rządu francuskiego, który zniósł wizy dla obywateli amerykańskich, ale nie potrafił uzyskać wzajemności od Waszyngtonu. Decyzja rządu amerykańskiego godzi w wolną wymianę opinii i informacji, której ten rząd „broni" tak gorliwie w ONZ".

Sprawa ludu greckiego zwyciężyła
Akademia w Warszawie
w dniu święta narodowego Grecji

W 128 rocznicę powstania greckiego przeciw tureckiemu najazdowi odbyła się w Warszawie w sali teatru „Plackówka" uroczysta akademia, zorganizowana staraniem związków zawodowych, Ligi Kobiet i Polskiego Tow. Przyjaciół Demokratycznej Grecji.

Akademię zagaił prof. Mieczysław **Michałowicz**, po czym zabrał głos w imieniu Zarządu Głównego Tow. Przyjaciół Demokratycznej Grecji ob. Ostap **Dłuski.**

„Sprawa Grecji — stwierdza mówca — jest sprawą całej postępowej ludzkości. Tak jak 128 lat temu naród grecki walczył o swoją wolność tak walczy dzisiaj o swoje wyzwolenie spod władzy monarcho-faszystów, zaprzedanych anglosaskiemu imperializmowi.

Walka narodu greckiego cieszy się poparciem całego obozu demokracji, ze Zw. Radzieckim na czele, walczącego przeciw podżegaczom wojennym o utrwalenie pokoju. Sprawa ludu greckiego jest słuszna — stwierdza wśród burzliwych oklasków mówca i dlatego zwycięży.

Z kolei referat o udziale kobiet w walce wyzwoleńczej Grecji wygłosiła przedstawicielka Ligi Kobiet ob. Stanisława **Zawadecka.**

W imieniu rządu Wolnej Grecji przemówił przedstawiciel Greckiego Ruchu Oporu ob. Georgiu **Vassos.**

Po zakończeniu części oficjalnej akademii, pos. **Ćwik** dokonał otwarcia wystawy, poświęconej walkom greckich bojowników o wolność.

Burżuazyjna wolność pracy — wolnością głodu
Oszczercze „memorandum o pracy przymusowej"
w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł, ujawniający kulisy oszczerczej kampanii przeciwk o Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, rozpętanej przez Anglosasów na terenie ONZ w związku z dyskusją nad sprawą tzw. „pracy przymusowej".

„Prawda" przypomina, że 15 lutego kierownicy Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) wnieśli do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ „Memorandum o pracy przymusowej" w ZSRR poparte „zeznaniami" kilkunastu przestępców kryminalnych i agentów zagranicznych, zbiegłych ze Zw. Radzieckiego.

Delegat USA w Radzie, Thorp, i przedstawiciel W. Brytanii Mayhew uznali „Memorandum" za wystarczającą podstawę do wysunięcia żądań, by „stosunki pracy w Zw. Radzieckim" zostały zbadane przez Międzynarodowe Biuro Pracy, które — jak pisze „Prawda" — jest całkowicie w kieszeni dyplomacji anglo-amerykańskiej, a w jego radzie administracyjnej reprezentowani są w przeszło 3/4 delegaci kapitalistycznych rządów i monopoli. W tym stanie rzeczy **PROPOZYCJA AMERYKAŃSKA MIAŁA CELE JASKRAWO PROWOKACYJNE.**

28 lutego delegat radziecki przedstawił projekt rezolucji, proponującej, aby ONZ wyłoniła komisję międzynarodową, złożoną z przedstawicieli wszystkich związków zawodowych dla wszechstronnego i obiektywnego wyjaśnienia rzeczywistych warunków pracy robotników i pracowników umysłowych w krajach kapitalistycznych, w Zw. Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Przy pomocy „maszyny do głosowania" projekt radziecki został odrzucony, przyjęto zaś rezolucję, która wzywa Międzynarodowe Biuro Pracy do dalszych studiów nad problemem pracy przymusowej, „studiowanym" przez tę organizację już od chwili jej powstania.

Po stwierdzeniu, że prowokacja antyradziecka na terenie ONZ poniosła kompletne fiasko, „Prawda" donosi, iż kłamliwa propaganda antyradziecka w tej dziedzinie przerzuciła się z kolei na łamy prasy i że w szerokim zakresie wykorzystano do jej prowadzenia audycje „Głosu Ameryki".

Otóż — jak podkreśla dziennik radziecki — znane już z tej dziedziny fakty są bardzo wymowne. Na przykład w St. Zjednoczonych 60 proc. rodzin zarabia poniżej minimum egzystencji, że liczba całkowicie bezrobotnych przewyższa 3 miliony, a z uwzględnieniem osób zatrudnionych je dynie częściowo — 9,1 miliona.

Z kolei „Prawda" cytuje szereg informacyj z krajów marshallowskich Europy w państwach pozaeuropejskich i w koloniach, po czym stwierdza:

Wychwalana burżuazyjna „wolność pracy" okazuje się w istocie „wolnością głodu". Jest to wolność dla kapitalistów bezwzględnego wyzyskiwania robotników i wolność dla robotników wyboru między śmiercią głodową a przymusową, znienawidzoną pracą na rzecz wyzyskiwaczy. Nigdy jeszcze nie było tak oczywiste jak dzisiaj, że kapitalizm jest współczesną formą niewoli, a kapitaliści — współczesnymi właścicielami niewolników. Co więcej obecny kapitalizm nie może nawet zabezpieczyć swym niewolnikom niewolniczego bytowania.

W odpowiedzi na apel Krajowej Narady
5 mild. zł zaoszczędzą P.G.R.
Dalsze zobowiązania załóg fabrycznych

25 b.m. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych R. P.

Zasadniczym tematem obrad Zarządu była sprawa oszczędności w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Zagadnieniu temu poświęcony został referat, wygłoszony przez przewodniczącego Zarządu Głównego **Centkowskiego.**

W dyskusji mówcy wskazywali na olbrzymie możliwości oszczędzania w gospodarce PGR, przyjmując jednocześnie konkretne zobowiązania oszczędnościowe. **OSZCZĘDNOŚCI W PGR WYNIOSĄ W TYM ROKU OK. 5 MILIARDÓW ZŁOTYCH.**

Plan oszczędnościowy dla PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO przewiduje zaoszczędzenie w ciągu b. r. sumy dochodzącej do 1 miliarda zł.

Z całego kraju napływają zobowiązania oszczędnościowe i postanowienia przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, podejmowane przez załogi fabryczne i pracowników biur i urzędów.

Robotnicy **PZP JEDWABNICZO-GALANTERYJNEGO Nr. 8 W ŁODZI** postanowili wykonać roczny plan w ciągu 10 miesięcy. Ponadto postanowiono wykonać z 5% nadwyżką plan oszczędności, przewidujący zaoszczędzenie 60 mil. zł.

Pracownicy fabryki **PPG W GRUDZIĄDZU** zobowiązali się wykonać plan produkcji do 15 listopada r.b. i zaoszczędzić 45.538.859 zł.

Fabryka **im. STRZELCZYKA W ŁODZI** zobowiązała się wykonać plan trzyletni do 30 września r.b. i zaoszczędzić 25.000.000 zł.

Załoga Wielkopolskich **ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO** zobowiązała się zaoszczędzić w r.b. sumę 2.291.500 zł.

Do 20 listopada r.b. wykonają plan trzyletni pracownicy Państwowej **FABRYKI FIRANEK, TIULU i KORONEK,** przy oszczędzeniu 7.115.000 zł.

Pracownicy **ZAKŁADÓW WYTWÓRCZYCH OGNIW I BATERII** w Poznaniu postanowili dokonać oszczędności na sumę 1.821.420 zł.

Zjednoczenie szczecińskie **PAŃSTWOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW BUDOWLANYCH,** zatrudniające przeszło 3.500 pracowników postanowiło zaoszczędzić w r.b. 102,5 mil. zł.

Załoga **KALISKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH** zobowiązała się do wykonania planu trzyletniego przed terminem i zaoszczędzenia w r. b. ponad 40 mil. zł.

Społeczeństwo polskie popiera
oświadczenie Rządu o stosunku do Kościoła

24 i 25 b.m. odbyły się dalsze wiece i zebrania poświęcone omówieniu oświadczenia Rządu w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem. Zebrani jednogłośnie przyjmują rezolucje, w których całkowicie popierają oświadczenie Rządu R. P.

W ŁODZI na zebraniu aktywistów partii politycznych zw. zaw. i organizacji społecznych wystąpił w dyskusji w imieniu S.D. ob. **Jackiewicz.** Stwierdził on m. in.: „Dziś w Polsce nie dzieli się obywateli na wierzących i niewierzących, wszyscy mogą liczyć na opiekę Państwa, jeśli są patriotami, dbałymi o dobro swego kraju".

Przedstawiciel OKZZ ob. **Widawski** oświadczył w imieniu 400 tys. łódzkich związkowców: „Z wielkim zadowoleniem łódzka klasa robotnicza przyjęła oświadczenia Rządu i z wielkim zainteresowaniem będzie obserwowała ustosunkowanie się do tego oświadczenia kleru. Wierzymy w rozum i patriotyczne uczucia większości duchowieństwa".

W Katowicach odbyło się zebranie, na którym wystąpił m. in. przedstawiciel SD mgr. **Dawidowicz,** który stwierdził:

„Z niepokojem obserwujemy fakty przekraczania przez część kleru granic konfensjonału dla celów nie mających nic wspólnego z religią oraz nadużywania roli ambony dla osłabienia zwartej postawy obywateli odbudowujących kraj ze zniszczeń wojennych".

Podobne manifestacje odbyły się w wojew. **KRAKOWSKIM, w RZESZOWIE** i w szeregu wsi.

Dymisja amb. Smitha

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman przyjął rezygnację gen. Bedell Smitha ze stanowiska ambasadora USA w Moskwie.

Braterstwo brytyjsko-niemieckie programem politycznym Mosley'a

LONDYN (PAP). Przywódca faszystów angielskich **Mosley** wygłosił przemówienie na pierwszej dorocznej konferencji swej partii po wojnie. Stwierdził, on, że partia ta rozwija coraz bardziej ożywioną działalność i utrzymuje kontakty z organizacjami faszystowskimi w wielu innych krajach.

Szczególnie ściśle współpracuje partia Mosley'a z niemieckimi działaczami faszystowskimi oraz z partią znanego faszysty Oswalda Pirowa w Afryce Południowej, z którymi prowadzi „systematyczną wymianę idei i doświadczeń".

Mosley oświadczył że „podstawą nowej Europy jest braterstwo brytyjsko-niemieckie". Podkreślił on, iż będzie wzmagał działalność, zmierzającą do zrealizowania jego programu politycznego.

Emigracyjne kwiatki
AMBICJE I ZŁUDZENIA

Premier Cyrankiewicz powiedział kiedyś, że nasza obecna emigracja polityczna tak się ma do Wielkiej Emigracji, jak np. Hemar... do Mickiewicza. Zapewne w analogii do tego porównania pisze w londyńskich „Wiadomościach" z 27 ub. m. Edward Raczyński, że

„jesteśmy szczęśliwi, iż przodkowie nasi na początku stulecia. Oni nie mieli książki Henryka Dąbrowskiego, tak jak my mamy książkę Władysława Andersa".

Przyjrzyjmy się więc tej książce. Nie różni się ona w zasadzie od napaści innych reakcjonistów na Związek Radziecki. Dziwne jest wprawdzie, że nie zajmuje się prawie wcale rolą Niemiec hitlerowskich i innych państw kapitalistycznych, ani polityką Polski przedwojennej — ale, widać, pamięć Andersa jest mocno „zaktualizowana". Gdyby za kilkadziesiąt lat jakiś czytelnik poznawał historię naszych czasów tylko na podstawie książki Andersa, byłby przekonany, że na Polskę napadł... ZSRR.

Ciekawy jest w książce jeden rozdział. Pisze o nim Raczyński:

„Wystarczy przypomnieć uchwałę polskiej rady ministrów w Iver w r. 1942, postanawiającą, że armia polska pozostanie w ZSRR... Dziś, w świetle wypaków późniejszych, stwierdzić trzeba, że GEN. ANDERS SŁUSZNIEJ OCENIAŁ POŁOŻENIE".

Jak wiadomo, Anders wycofał z ZSRR swą armię, ponieważ „słusznie oceniał położenie", przepowiadając, że Związek Radziecki przegra wojnę i to w krótkim czasie. Działo się to w okresie bitwy pod Stalingradem. Świadczy to rzeczywiście o podziwu godnej dalekowzroczności dzielnego kawalerzysty...

Zresztą, jeśli idzie o Andersa i otaczającą go klikę, musimy mu przyznać rację — możemy się doskonale w Polsce obejść bez nich. Jeśli zaś idzie o tysiące zwykłych żołnierzy, którzy mu zawdzięczają swój obecny ciężki los emigracyjny — o nich ludzie typu Andersa mało się kłopoczą.

W artykule Raczyńskiego zasługuje na uwagę jeszcze jedno: „Pisze (Anders) dla swoich a **co najmniej w równym stopniu dla obcych...**". A ocena przeszłości: „Zasklepialiśmy się wówczas zanadto w naszym partykularyźmie, rzec by można — naszej prowincji". Teraz zaś wyszli „z naszej prowincji", t. j. z Polski, na szeroką arenę światową i piszą „dla obcych" czyli że białego konia Andersa zamienili w swych marzeniach na amerykańskie czołgi. Że zaś są politykami bardzo przewidującymi, tego dowodzi przykład właśnie Andersa i jego oceny sytuacji wojennej w 1942 r.

„Polityka nie przestała i w takiej czy innej formie nie przestanie nigdy być zagadnieniem siły. Przypominam sobie z lat przedwojennych książkę pt. „Byśmy o sile nie zapomnieli!" Zawierała przemówienia Śmigłego-Rydza. Hasło było ambitne. Niestety, przesłaniało ono zbyt wiele złudzeń".

Rydz-Śmigły — jeszcze jeden dowód, zasługujący na to, by się nań powołać.

Obecnie hasła są wprawdzie mniej ambitne, ale przesłaniają nie mniej złudzeń.

KTÓRY TO „RZĄD".

Wychodzące w USA pismo „Nowy Świat" donosi, że odbyła się konferencja między Zygmuntem Zarembą, „prezesem Rady Naczelnej PPS", Bieleckim, „prezesem Stronnictwa Narodowej Demokracji" oraz „prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego" w osobach Mikołajczyka, Bagińskiego i Korbońskiego. Ponoć rozmowy „wykazały znaczne zbliżenie poglądów", a „wyniki tego uzgodnienia" zostaną przedłożone władzom centralnym wymienionych „stronnictw". Przedmiotem rozmów zaś było utworzenie „nowego rządu" emigracyjnego.

Nie pamiętamy już, który to z kolei będzie „rząd" — trudno doprawdy prowadzić ścisłą ewidencję rzeczy tak często się zmieniających. Cieszymy się w każdym razie, że się porozumieli — zwykle się przecież kłócą, nie tyle zresztą o sprawy polityczne, ile, nazwijmy to, fotelowo-żłobowe. Niepokoi nas jednak, że w łonie wymienionych „prezesów" nie ma przedstawicieli sanacji — co to będzie, jeśli się z nimi nie porozumieją!

Wilczek.

Ze świata

PRZEMYSŁ MIĘSNY ZSRR.

MOSKWA. W porównaniu z r. 1948 ilość mięsa dostarczonego na rynek zwiększy się w rb. o 17,4 proc. Ilość wędlin — 40,3 proc. a konserw mięsnych — o 28,2 proc.

BUŁGARSKA DELEGACJA HANDLOWA W PRADZE

PRAGA. Do Pragi przybyła bułgarska delegacja handlowa z ministrem handlu wewnętrznego Panajotowem na czele.

WYNALAZEK INŻYNIERA RADZIECKIEGO.

MOSKWA. Konstruktor radziecki Melia skonstruował i zbudował prasę rotacyjną, produkującą metodą suchego prasowania wszystkie rodzaje cegieł, kafle itd. Nowa prasa rotacyjna znajdzie również zastosowanie przy brykietowaniu węgla brunatnego, torfu, prasowaniu mas plastycznych itd.

MAŁŻ. JOLIOT CURIE DOKTORAMI H.C. UNIWERSYTETU SOFIJSKIEGO.

PARYŻ. Senat uniwersytetu sofijskiego nadał Fryderykowi i Irenie Joliot-Curie dyplomy doktorów honoris causa.

WALKI W INDONEZJI

HAGA. Indonezyjskie oddziały powstańcze zaatakowały morską bazę wojenną Holendrów — port Czeribon. Na ulicach miasta trwały przez szereg godzin zacięte walki.

STRACENIE B. DOWÓDCY SS W HOLANDII

HAGA. W piątek wykonano wyrok śmierci na b. dowódcy policji i gestapo w Holandii — generale SS Rauterze.

POLSKO-WĘGIERSKIE WIECZORY CZWARTKOWE

BUDAPESZT. Tow. węgiersko-polskie zainicjowało wieczory czwartkowe, z bogatym programem literacko-artystycznym. Na inauguracyjnym wieczorze, który zagaił przewodniczący Towarzystwa — Mihalfy, prezes pisarzy węgierskich — Sandor Gergely podzielił się swymi wrażeniami z niedawnego pobytu w Polsce.

CZECHOSŁOWACJA — WARSZAWIE

PRAGA. Zbiórka pieniężna, zorganizowana pod hasłem „Praga i Rady Narodowe Czechosłowacji — Warszawie", przyniosła dotychczas przeszło 1,200 tys. koron.

POLICJA WŁOSKA ATAKUJE KOBIETY

RZYM. W Reggio — Emilia policja w brutalny sposób zaatakowała manifestację pokojową, w której brało udział ponad 6 tys. kobiet. Wiele kobiet odniosło kontuzje i raz-

Z życia sportowego

Zryw i SKS wygrywają
w finałach mistrzostw koszykówki

W Grudziądzu rozpoczęły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w koszykówce kobiet. W pierwszym dniu niespodziankę sprawiła krakowska Wisła, której młoda drużyna stawiła niezwykle zacięty opór rutynowanemu zespołowi Zrywu z Łodzi. Ostateczny wynik meczy wypadł 18:16 (9:7) na korzyść drużyny łódzkiej.

W drugim spotkaniu zeszłoroczny mistrz Polski SKS pokonał zdecydowanie warszawską Polonię 29:13 (10:3). W zespole SKS wyróżniła się młoda zawodniczka Parszniak, która zdobyła 15 punktów. W drużynie Polonii najlepsza Kamecka i Jaźnicka, natomiast całkowicie zawiodły zawodniczki młode.

Bokserzy Europy
na mecz z USA

Międzynarodowa Unia Bokserska (AIBA) ustaliła skład pięściarskiej reprezentacji Europy, która w dniu 19 kwietnia br. spotkać się ma z reprezentacją Ameryki w Chicago.

W sierpniu
chce grać Norwegia

PZPN otrzymał pismo od Norweskiego ZPN, w którym zawarta jest propozycja rozegrania rewanżowego spotkania piłkarskiego Polska — Norwegia w dniu 28 sierpnia br. w Polsce. Propozycja Norwegów rozpatrzona zostanie na zebraniu Zarządu PZPN. Jeżeli zostanie ona zaakceptowana, mecze ligowe z 28 sierpnia zostaną przełożone na wolną niedzielę 21 sierpnia.

Biegi Narodowe
popularyzują odznakę sportową

W przededniu Święta Zwycięstwa — 8 maja, Główny Urząd Kultury Fizycznej zorganizuje na terenie całego kraju Biegi Narodowe.

Tegoroczne biegi stanowić mają część składową odznaki sprawności fizycznej, której zadaniem będzie wszechstronny rozwój fizyczny naszego społeczeństwa.

Masowe Biegi Narodowe w bieżącym roku mają za zadanie wprowadzenie i spopularyzowanie odznaki oraz wykazanie siły i sprawności fizycznej młodzieży, chłopów, robotników i inteligencji pracującej.

Bramkarz Garbarni Jakubik
przodownikiem pracy

Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy OKZZ w Krakowie postanowiła przydzielić w nowowybudowanym gmachu dwupokojowe mieszkanie sportowcowi, który wyróżnia się pilnością w pracy. Po zasięgnięciu opinii Związków Zawodowych mieszkanie przyznano bramkarzowi „Garbarni" — Jakubikowi, który pracuje w Garbarni Nr 1 w Krakowie i wykonuje 130 proc. normy.

Jakubik zajmie mieszkanie z [illegible] 1 kwietnia. Dotychczas mieszk[illegible] w odległej dzielnicy — Wola Ju[illegible]ska.

Nowy polski statek

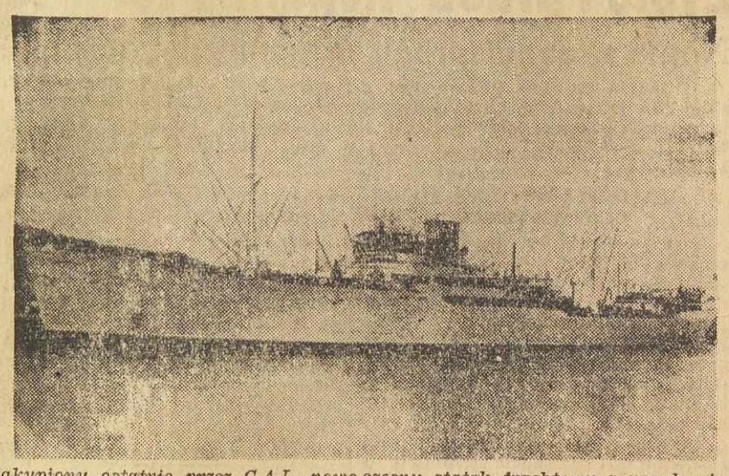

Zakupiony ostatnio przez G.A.L. nowoczesny statek frachtowy z urządzeniami chłodniczymi (dawniej „Cali-fornia Express") M. S. „CZECH" przybędzie w pierwszych dniach kwietnia i obejmie obsługę linii Gdynia — Londyn. Statek ten posiada 3.649 brt. jest wyposażony w urządzenia chłodnicze i 6 wygodnych kabin pasażerskich dwu osobowych. Zastąpi on M.S. Lecha, który zatonął w r. ub. u brzegów Danii. Jest od Lecha szybszy i nowocześniejszy.

Poznańscy ZAMP-owcy

współzawodnikami w pracy społecznej

W auli Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się zebranie 1200 studentów, członków ZAMP.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Partii Politycznych, Związku Młodzieży Polskiej oraz przedstawiciele władz uniwersyteckich.

20 ZAMP-owców, wyróżniających się w pracy akademickich Patroli Społecznych, otrzymało biblioteki marksistowskie.

Na zakończenie, studenci Uniwersytetu Poznańskiego uchwalili rezolucję, która postanawia, że członkowie Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej okręgu poznańskiego wezmą udział we współzawodnictwie pracy społecznej. Rezolucja wzywa do udziału w tym współzawodnictwie studentów ZAMP-owców okręgu gdańskiego i szczecińskiego.

LISTY Z PARYŻA

„Brudna wojna" w Indochinach

(Korespondencja własna API dla „Życia")

Paryż, w marcu.

Cała uwaga francuskiej opinii publicznej skoncentrowała się w zeszłym tygodniu na fikcyjnych układach francusko - vietnamskich. Po długich miesiącach mozolnych rokowań, rząd francuski wydał szumne oświadczenie, że problem indonezyjski został nareszcie uregulowany.

Należy przypomnieć szereg faktów, żeby czytelnik mógł zrozumieć, do jakiego stopnia to jawnie kłamliwe twierdzenie jest pozbawione wszelkich podstaw.

Azjatyckie posiadłości francuskiego imperium kolonialnego, Indochiny, inaczej mówiąc Viet-Nam, na skutek kolaboracjonistycznej polityki rządu Vichy i jego przedstawiciela w Indochinach, admirała Decoux, w ostatnim okresie wojny zostały oddane pod kontrolę Japonii. Naród viet-namski nie zgodził się jednak na panowanie obcego, faszystowskiego mocarstwa, i pod przewodnictwem Ho-Chi-Minh'a prowadził energiczną akcję antyjapońską i utrzymywał kontakt z niektórymi czynnikami francuskiego oporu. Po ciężkich walkach potrafił wyzwolić się spod obcego jarzma.

Traktat i rzeczywistość

Z końcem wojny, dzięki bohaterskiej postawie swego narodu, Viet-Nam uzyskał rzeczywistą niepodległość. Ho-Chi-Minh i członkowie jego rządu, którzy po ustąpieniu zaprzyjaźnionego z Japonią cesarza Bao-Dai proklamowali republikę, zgodzili się jednak na przeprowadzenie rokowań z rządem francuskim, celem zorganizowania na nowych podstawach stosunków między Francją a Viet-Namem.

Rząd Ho-Chi-Minh'a, dążąc do utrzymania jak najlepszych stosunków z rządem francuskim, przyznał mu poważne przywileje gospodarcze i kulturalne. Praktycznie biorąc Viet-Nam był nadal ściśle złączony z Francją w ramach Unii Francuskiej.

Ho-Chi-Minh przyjechał sam do Francji dla przeprowadzenia rokowań. 6 marca 1946 r. został zawarty w Fontainebleau traktat, gwarantujący niepodległość Viet-Namu.

I właśnie wówczas czynniki kolonialne, nie chcąc zrzec się ani jednego ze swych przywilejów, uczyniły wszystko co było w ich mocy, żeby układ ten nie został wprowadzony w życie. Na rozkaz admirała d'Argenlieu — gaullistowskiego przedstawiciela Francji w Indochinach — zaczęły się mnożyć prowokacje. **Wbrew podpisanym układom, wojska francuskie wylądowały na terytorium Viet-Namu, stawiając pod znakiem zapytania niepodległość państwa.**

Wobec szeregu pogwałceń traktatu, naród viet-namski powstał w obronie swej ponownie zagrożonej wolności.

100 milionów franków dziennie

Zaczęła się nowa wojna kolonialna, która przybierała na sile z każdym dniem. Francja, zarówno jak i Viet-Nam poniosła tysiące ofiar w ludziach. **Poza tym wojna viet-namska zaciążyła poważnie na budżecie francuskim, gdyż jak wiadomo, wojna ta kosztuje Francję ponad 100 milionów franków dziennie.**

Wojskom francuskim udało się opanować tylko wielkie miasta: większość terytorium była i jest nadal w rękach partyzantów republiki viet namskiej.

Rząd francuski, który nie mógł rozwiązać tego problemu na płaszczyźnie wojskowej, nie potrafił go również rozwiązać na płaszczyźnie politycznej. Daremnie zwracał się do takich marionetek jak generał Xuan, aby stworzyć jakąś inną ekipę rządową, która by mogła przeciwstawić się rządowi Ho-Chi-Minh'a. Historia dwóch ostatnich lat jest historią krwawych i bezcelowych rzezi oraz daremnych prób, nie uwieńczonych żadnym powodzeniem.

Należy dodać, iż w sprawie tej, zresztą podobnie jak w innych, RZĄD FRANCUSKI OKAZAŁ SIĘ CAŁKOWICIE POWOLNY DYREKTYWOM amerykańskiego Departamentu Stanu, który ma swoje specjalne plany w stosunku do Viet-Namu i którego jeden z agentów, William Bullitt, podczas swego pobytu w Saigonie w 1947 roku, polecił kontynuować walkę z Ho-Chi-Minh'em.

Indochiński Quisling

Rząd francuski wybrał tymczasem nowego „Quislinga" indochińskiego w osobie byłego cesarza Bao Dai, który nie cieszy się bynajmniej popularnością w Viet-Namie i jest kreaturą Amerykanów. Prezydent republiki francuskiej podpisał z Bao-Dai iluzoryczny układ francusko-viet-namski, układ, który nie wprowadza żadnych praktycznych zmian do istniejącej sytuacji i który nie potrafi nawet zamaskować postanowienia kontynuowania w Indochinach krwawej wojny kolonialnej.

Układ ten sam przez się przedstawia poważny problem polityczny. W przededniu wyborów samorządowych apelowano bowiem do różnych partii, żeby się wypowiedziały przy tej okazji w sprawie akcji rządowej w Indochinach.

Otóż Partia Socjalistyczna pod presją wielu swych członków oświadczyła podczas swego kongresu i nawet w swej prasie, że popiera rokowania z Ho-Chi-Minh'em celem położenia kresu w jak najbliższym czasie wojnie viet-namskiej. 17 stycznia sekretarz generalny tej partii, Guy Mollet napisał nawet w tym sensie list do premiera Queuille'a.

Z wielkim zaciekawieniem czekano na reakcję Partii Socjalistycznej, najpierw w Zgromadzeniu Unii Francuskiej, a następnie w Zgromadzeniu Narodowym.

Podwójna gra socjalistów

Gdy kwestia została poddana dyskusji, przedstawiciele Partii Komunistycznej sprzeciwiali się energicznie projektom rządowym. Komunistyczny członek Rady Unii, Raymond Barbe, został nawet wyproszony z sali z powodu swej gwałtownej interwencji. Deputowani komunistyczni zajęli takie samo stanowisko w Zgromadzeniu Narodowym. Socjaliści natomiast, raz jeszcze dali wyraz swej podwójnej grze, popierając swymi głosami propozycje rządowe. Zgodzili się na klauzule przewidziane w układzie, zawartym między Auriolem i Bao Dai, czyli w przeciwieństwie do wszystkiego tego co postanowili na swym Kongresie, zgodzili się na wykluczenie Ho-Chi-Minh'a z rokowań, co oznacza, że ponoszą w tym samym stopniu co inne partie rządowe odpowiedzialność za dalszą tak niesprawiedliwą wojnę przeciwko narodowi viet-namskiemu.

Projekt został przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe 378 głosami przeciwko 193. Poza komunistami, postępowymi republikanami, przedstawicielami Afrykańskiego Zjednoczenia Demokratycznego i kilkoma innymi, blok socjalistów, MRP, radykałów i większości RPF wypowiedział się przeciwko pokojowi w Viet-Namie.

Tak więc dzięki koalicji „socjalistów" z partiami mieszczańskimi — „brudna wojna" w Indochinach — będzie nadal kontynuowana.

Victor Leduc

Milion ludzi zjedzie do Poznania

Wprost z dworca do wygodnego pokoju

(Od naszego specjalnego wysłannika)

MIASTO podzieliło się na dwa obozy. Jeden operował kategoriami tzw. zdrowego rozsądku, szacunkiem dla tradycji, ostrożnością. Drugi powołał się na przykład Warszawy i... wygrał.

Spór o bazar

Walka ta odbyła się w Poznaniu, a obiektem jej była sprawa odbudowy wielkiego poznańskiego hotelu „BAZAR". Wobec spodziewanego dużego napływu gości na Targi, sprawa ta nabrała poważnego znaczenia. Pierwszy obóz nie był w zasadzie przeciwny odbudowie, pragnął ją jednak rozłożyć co najmniej na dwa lata. Drugi wyraził zdecydowaną wolę odbudowy hotelu w 4 miesiące. Nie wiele oglądając się na sprzeciwy i na skromną różnicę zdań rozpoczęto roboty.

Gdy kilkuset robotników przystąpiło do pracy na trzy zmiany, gdy wypalone doszczętnie mury hotelu zaczęły bielec wapnem, gdy we wprowadzonym współzawodnictwie padać zaczęły nieznane dotychczas rekordy, obóz „rozsądnych" rozpoczął akcję.

Lusi runąć

Napływać zaczęły listy domagające się wstrzymania robót, „gdyż jeśli hotel buduje się w nocy to niewątpliwie musi runąć". Wywierano różnymi sposobami presję na władze budowlane, na Radę Miejską i t. p. Osiągnięto nawet chwilowy „sukces", gdyż, na krótko zresztą, roboty wstrzymano. Wszelkie zarzuty okazały się bezpodstawne, opinia fachowców udowodniła w sposób nie ulegający wątpliwości, że hotel budowany jest świetnie.

Odbudowa pokazała poznaniakom, pełen rozmachu, a jednocześnie solidny i mocny, rytm odbudowy. Murarz, który wyrabia ponad 500 proc. normy daje dobrą lekcję całemu tamtejszemu społeczeństwu. Nic więc dziwnego, że przed odbudowywanym gmachem gromadzą się tłumy obserwatorów.

Hotel według zapowiedzi będzie gotów przed 23 kwietnia. Odbudowę rozpoczęto 23 stycznia. 100 pokoi, z których każdy posiada łazienkę i telefon, przyjmie przyjezdnych gości w czasie Targów. Przyjmie ich niezmiernie wygodnie, na ślicznych meblach, z których słynie Wielkopolska.

Kwatery dla miliona

Odbudowa tego hotelu nie rozwiązuje wszystkich kłopotów kwaterunkowych. Pomieszczenie około miliona przyjezdnych stanowi kłopot bardzo poważny. Bez przesady stwierdzić można, że wszyscy stają na głowie aby przygotować odpowiednią ilość łóżek i pomieszczeń. 7000 prywatnych mieszkań zgodziło się na podejmowanie przyjezdnych. W szkołach i większych salach przygotowuje się kwaterunki dla młodzieży i wszelkich wycieczek. 3 tysiące łóżek z pościelą jest już gotowych. Zarząd miejski trzyma podobno w zanadrzu wielkie ilości łóżek polowych. Oprócz tego pozostaje jeszcze 300 pokoi w hotelach.

Można więc liczyć na murowany nocleg, ale pod pewnymi warunkami. Każda wycieczka musi rejestrować się w ORBISIE, który regulować będzie ruch przyjeżdżających, tak, aby nikt nie pozostał bez dachu nad i poduszki pod głową.

Egzamin Orbisu

Dojazd na Targi nie będzie kosztowny, gdyż Ministerstwo Komunikacji przyznało ulgę generalną w wysokości 66 proc. w drodze powrotnej. Po raz pierwszy ulga ta jest ważna również na pociągi pośpieszne. Dla wycieczek organizowanych przez ORBIS ulga ta wynosi 50 proc. w obie strony.

Na dworcu poznańskim czynne będzie całą dobę biuro kwaterunkowe, które kierować będzie na noclegi. Każda wycieczka otrzyma na dworcu specjalnego przewodnika.

Niewątpliwie Poznań zamieni się podczas Targów w wielkie ruchliwe obozowisko. W takiej sytuacji na ORBIS, który odpowiedzialny jest za kwaterunek i ruch wycieczek, spada obowiązek sprawnego rozwiązania tego zagadnienia. Egzamin będzie trudny, a o wynikach przekonać się będzie można niedługo.

Jack.

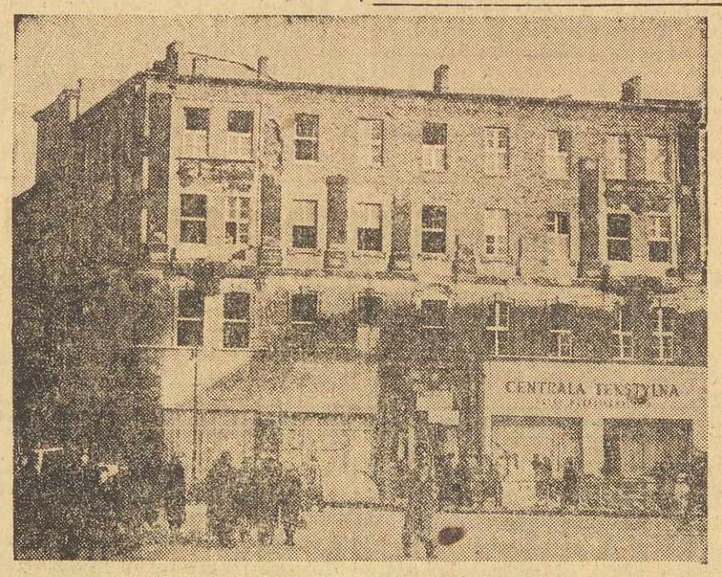

Hotel Bazar jest gorączkowo wykańczany.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

800-SETNY STATEK

Gdynia. W dniu 22 bm. wszedł do Gdyni norweski „Tiltborn", przywożąc śledzie. Statek wyładowuje przy nabrzeżu Angielskim. „Tiltborn" jest 800-ym statkiem na wejściu w porcie gdyńskim w b. r.

PLAGA DZIKÓW

Kraków. Na terenie gm. Adamówka w pow. jarosławskim pojawiły się duże stada dzików, które wyrządzają olbrzymie szkody okolicznym mieszkańcom. Ludność zwróciła się z prośbą o pomoc przeciwko tym szkodnikom do władz powiatowych.

RYBACY BUDUJĄ ŁODZIE

Gdańsk. W miejscowości Stegna pod Sobieszowem mieszka obecnie 38 rybaków, którzy rozporządzają 6 niewielkimi łodziami. Rybacy ci postanowili własnymi siłami wybudować kilka dalszych łodzi wiosłowych. Z pomocą przyszła im Dyrekcja Stoczni Rybackiej w Gdyni, udostępniając rysunki techniczne nowoczesnych łodzi.

Wzorem rybaków ze Stegny, zainicjowano budowę łodzi sposobem gospodarczym w wielu innych miejscowościach nadmorskich.

Monografię Bałtyku

opracowuje Instytut Bałtycki

Instytut Bałtycki w Gdańsku przekazał Instytutowi Zachodniemu dział pomorzoznawstwa. Obecnie Instytut Bałtycki prowadzi studia: ekonomiczno-morskie, prawa morskiego, społeczno - gospodarcze i geograficzno-gospodarcze.

Studium geograficzno - gospodarcze przygotowuje monografię Bałtyku, której część obejmie zagadnienia fizjograficzne i antropogeograficzne. Poza tym przewidziane są badania nad morfologią Wybrzeża Polskiego, zagadnieniami zaplecza portowego, przemysłem portowym, szlakami komunikacyjnymi itd.

Ulgi w podatkach

dla przodowników pracy

Na podstawie zarządzenia Min. Skarbu z 23 b.m. przodownicy pracy korzystać będą z 30-procentowej obniżki podatku od wynagrodzeń.

Ulgi dotyczą pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych lub pod zarządem państwowym. W przedsiębiorstwach spółdzielczych i samorządowych tylko pracowników poligraficznych i budowlanych.

Farby

WSZELKIEGO RODZAJU I BARWNIKI kupujemy w każdej ilości. Wytwórnia Chemiczna „BARWNIKI" A. Moniuszko i S-ka, WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 7.

Fotograficzne

papiery, wszelkiego rodzaju aparaty, przybory, kupno — sprzedaż. FOTOTECHNIKA Marszałkowska 87 od Wspólnej. 7483-1

KONKRETNE ZOBOWIĄZANIA

NIE, tym razem nie chodzi o oszczędność w najszerszym pojęciu tego słowa. A tylko o jeden z nieodłącznych współczynników akcji oszczędzania — o współzawodnictwo pracy.

Tematowi temu poświęcono wiele miejsca w czasie ostatniej Krajowej Narady Oszczędnościowej. Wprawdzie nie podsumowano szczegółowo osiągnięć. Ale stwierdzono że krzywa wydajności pracy, po chwilowym załamaniu w styczniu — pierwszym miesiącu nowych norm i nowej siatki płac — znów się wyprostowała. I odtąd pnie się wyżej i wyżej we wszystkich prawie gałęziach produkcji, w niektórych z nich osiągając poziom z okresu Przedkongresowego Czynu.

Nie zapominajmy, że Czyn Przedkongresowy, w którym uczestniczył milion pracowników, stanowi nowy etap w rozwoju współzawodnictwa. Nowy przede wszystkim — dzięki niestosowanej dotychczas formie: przyjmowania przez uczestników współzawodnictwa konkretnych zobowiązań — indywidualnych i zespołowych.

Nowy — dzięki faktom zgłoszeń przez całe załogi, czy poszczególne jednostki zobowiązań, określających wyraźnie ilość, jakość i termin wykonanej produkcji. Przy tym ilości większe i terminy krótsze od przewidzianych planem państwowym.

W ten sposób fabryki, huty, kopalnie skorygowały plan państwowy. Skorygowały go in plus — opierając się na dokładnej znajomości miejscowych warunków technicznych oraz własnych możliwości.

CZYN Przedkonkresowy nie był jednorazowym zrywem. Wraz z pełną sumą doświadczeń musi być — i jest już stopniowo — rzutowany na naszą ciągłą, planową gospodarkę narodową.

W tej chwili współzawodnictwo rozwija się w oparciu o nowy system płac i norm, o system, który wzmaga zainteresowanie robotnika wzrostem wydajności pracy. Ale by akcja współzawodnictwa, akcja wypełniania ponad plan państwowy t.zw. „oddolnych" zobowiązań stała się i BYŁA akcją masową, muszą być spełnione i inne poboczne warunki.

Mówił o nich na Naradzie Oszczędnościowej przewodniczący KCZZ Ochab i m. in. wysunął na czoło zadań dla związków zawodowych sprawę zaznajomienia WSZYSTKICH robotników i pracowników z planem produkcyjnym (dziennym, miesięcznym, rocznym) zakładu, w którym pracują.

Dopiero bowiem po zapoznaniu się z planem państwowym — każda fabryka i każde w niej ogniwo, może wystąpić z własnymi propozycjami, z własnymi KONKRETNYMI ZOBOWIĄZANIAMI.

TAK jak nie do pomyślenia jest akcja oszczędnościowa — bez ważnego współczynnika — akcji współzawodnictwa, tak od współzawodnictwa nie da się oddzielić sprawa najściślejszego zespolenia pracownika z procesem produkcji.

Tylko wówczas, gdy będzie on znał, poza mechanizmem maszyny przy której pracuje, również całokształt mechanizmu fabryki — wyścig pracy nabierze właściwego zasięgu. Zasięgu, którego promień zakreśli społeczna świadomość pracownika.

mir-par.

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

»WESELE FONSIA« — R. Ruszkowskiego

(TEATR POWSZECHNY)

Teatr Powszechny, sięgając do repertuaru lekkiej komedii XIX wieku i wystawiając **„Wesele Fonsia"** Ruszkowskiego, wkroczył na tradycyjne podwórko Teatru Nowego. Próba to ryzykowna o tyle, że dotychczasowe, dość liczne, precedensy teatrzyku przy Puławskiej raczej nie były zachęcające. Wystarczy przypomnieć **„Jadzię wdowę"**, bliźniaczą sztuczkę tegoż autora.

Widocznie jednak kierownictwo Teatru Powszechnego wiedziało, co czyni, bo oto wkroczenie na „cudze" podwórko dało **wyjątkowo sympatyczny rezultat.** Publiczność bawi się tym wodewilem na pewno nie gorzej, niż za czasów **warszawskich teatrzyków ogródkowych.**

Bawią się wszyscy — i aktorzy, i publiczność, a oklaski wybuchają raz po raz i **przy otwartej kurtynie!**

Doszliśmy do wniosku, że główna **„vis comica"** komediopisarstwa ogródkowego polega nie tylko na stosowaniu techniki błahych i trochę naciąganych **„nieporozumień"**, które zabawnie wikłają akcję, czy — na obdarzaniu postaci scenicznych **śmiesznostkami i przywarami,** śmiesznymi samymi w sobie, ani też — na **„pikantności"** piosenek! Zapewne że wszystko to — **do rozpuku** — bawiło naszych ojców i dziadków. Nas bawi jeszcze coś innego! A mianowicie — **atmosfera ówczesnej rzeczywistości,** atmosfera epoki tak niedawnej, a tak już **zamierzchłej.**

Jakaż jest zatem przyczyna, że w Teatrze Powszechnym bawiliśmy się lepiej, niż na „Jadzi wdowie"? Zasługa to przede wszystkim adaptatora **(Stanisław Sojecki)** i reżysera **(Zbigniew Kochanowicz).** Okazuje się, że cała sprawa sprowadza się **do umiaru.** Umiar jest tu zbawienny: **strzeże od chaosu scenicznego** i na pożytek dzisiejszej widowni **wyzwala siły komizmu,** tkwiące w samej epoce, a stanowiące tak istotny, niejako nadprogramowy, **walor** starego repertuaru komediowego.

*

Nie będziemy omawiali fabuły utworu. Poprzestaniemy na stwierdzeniu, że akcja toczy się na wsi, we dworku p. Kurnickiej i, że głównym „nieporozumieniem" komediowym jest **„qui pro quo"** matrymonialne, wynikłe z afektu **trzech amantów** do jednej tylko **panny dziedziczki.** Sprawa jednak kończy się bez pojedynku, ale też i bez staropanieństwa, jako że panna ma pod ręką **cioteczną siostrę,** obydwie panny znajdują się pod wytrawną opieką mam, a kierownictwo taktyczne „akcji" spoczywa w mistrzowskich rękach swoistego **wodzireja intryg mariażowych,** kuzyna pani domu. Chociaż przysłowiowa **„rączka"** każdej z obydwu panien dostaje się nie temu, o którym początkowo marzyły, **amanci** (o kontrastowo sprzecznych charakterach: **Kazimierz** — nazbyt energiczny, **Fonsio** — typowy faj tłapa) czują się obdarzeni przez los **szczęśliwie!**

A prawda! Jest i **trzeci amant, „syn ojca z Częstochowy", „traiczny"** kancelista dworski, **Mrozik.** Ale że to człowiek **nie ze „sfery"**, a przy tym bardziej zakochany we własnej pozie **„traika"**, niźli w żywej pannie, pozwólmy mu powrócić **pod skrzydła rodziciela,** do bufetu stacyjnego **w „mieście Częstochowie"**, gdzie to... **„drzwiami i oknami!"...**

Aby jeszcze wyjaśnić tytuł — **dlaczego „Wesele Fonsia"?** — dodajmy, że ów Fonsio, jak na typowego Fonsia przystało, przeżył inaugurację swego małżeństwa **w sposób odmienny, niż na ogół przyjęto** w zwyczajach i obyczajach — **najpierw wesele** (niestety — bez nocy poślubnej!), **a dopiero później ślub!** A dlaczego Można się o tym dowiedzieć, ale tylko — **„uczestnicząc" w „Weselu Fonsia"!...**

*

A jest w czym „uczestniczyć"! „Wesele" udało się niewątpliwie. Oprócz pochwały, należnej adaptacji i reżyserii, uznanie należy się niemal całemu zespołowi aktorskiemu, lecz najpierw — wbrew zwyczajowi, ale „po sprawiedliwości" — **panom.** A zwłaszcza — **Mieczysławowi Borowemu** w roli kancelisty Mrozika! Cóż to za **talent!** Borowy osiąga najlepsze efekty w tych momentach roli, gdy w sposób **kameralnie cichy** dogłębnie przeżywa **„tragiczność"** swego losu. Jest w talencie Borowego piarwiastek, który upodabnia go do **Charlie Chaplina.** Wydaje się niezrozumiałe, że Borowy pozostoje dotychczas poza zasięgiem „Filmu Polskiego".

Bardzo dobrym „wodzirejem" intrygi był **Ryszard Kierczyński** (kuzynek Dorowski), doskonale zsynchronizowany **z tłem epoki.** Postać tytułową Fonsia odtworzył **Witold Sadowy,** bardzo liryczny i prawdziwy, zwłaszcza w przejściach psychologicznych, gdy porzuca skórę niedorajdy, aby przedzierzgnąć się w **„zdobywcę".**

Spośród pań wyróżniliśmy **Janinę Anusiakównę,** jako udaną Helenkę — „pannę dziedziczkę". Z wielką werwą i czupurnością zdobywała serca młodzieńcze, stosując niezawodne metody kobiecego **„despotyzmu"**, nie zapominając jednakże o osobistych urokach **lirycznych.** W tej dziedzinie wręcz niezawodna była **Alicja Ursyn-Szantyrówna,** wygrywając — jako Wanda (cioteczna siostra Heleny) — przebogatą skalę **wdzięku, ciepła i subtelności.** Role matek, sprawujących konkurencyjne protektoraty nad „pannami na wydaniu", pełniły z polotem **Helena Żmichorowska** (dziedziczka) i **Elżbieta Wieczorkowska** (jej siostra), z tym, że gdy pierwsza z nich nadużywała trochę zgłosek nosowych (ęęę!), druga — efektów ze łzami i chusteczką. Drobne to uchybienia. Nie rozładowały komizmu obydwu postaci.

Pewnego rodzaju niespodziankę — i to miłą — zrobił **Ryszard Piekarski.** Zrezygnował z drewnianej sztywności i zastąpił ją energią oraz, nadmierną może, krzykliwością, nie pozbawiona jednak cech męskich.

W innych rolach — raczej epizodycznych — wystąpili: niedawny jubilat **J. Zejdowski** (ojciec Fonsia), **J. Nowicki** (rządca), pełna wdzięku **E. Kuczyńska** (pokojówka), **Z. Morawski** (udany kamerdyner), **H. Rzewuski, E. Kojałowicz, A. Krasiński** i wreszcie **Z. Koczanowicz** (reżyser tego ładnego przedstawienia) w skromnej roli cygańskiego muzykanta.

Dekoracje i kostiumy — projektu **Kazimierza Pręczkowskiego** — miłe i staranne, przy czym wnętrze dworku przypominało biały buduar z epoki Stanisława Augusta. Ilustracja muzyczna — **Stanisława Dzięgielewskiego,** stosowana z wdziękiem i umiarem, co da się również powiedzieć o **„ewolucjach" E. Wojnara.**

A. P.

P.P. Film Polski

Zakłady Fotochemiczne Nr. 1 w Warszawie, ul. Wolska 45, poszukują od zaraz MAGISTRA FIZYKI. K' 1527-1

NOTATNIK ŁÓDZKI

Gadulstwo, kina i zamiataczki

(Korespondencja własna)

Gadulstwo święci w Łodzi niebywałe triumfy. Niepotrzebne rozmowy, rozmówki, dyskusje, dyskusyjki paraliżują poważnie tok pracy. A co najgorsze — prowadzone są często przez telefon, co kosztuje podwójnie, bo czas i pieniądze.

Liczniki centrali rejestrują codziennie po 100 tysięcy rozmów. Czy można więc dziwić się, że aparaty łódzkie są przeważnie zajęte, a rachunki opiewają na astronomiczne sumy? Jedna z instytucji zapłaciła za luty 300.000 złotych. W pierwszej połowie marca, gdy instytucja za przykładem innych zaczęła się ograniczać, licznik wystukał rozmów już tylko za 25 tysięcy zł. Czyli w jednym tylko miesiącu, na samym ograniczeniu rozmów telefonicznych instytucja zaoszczędzi równo ćwierć miliona!

ABONAMENTY DLA WYBRANCÓW

Źle się dzieje w przybytkach X Muzy w Łodzi. Po krótkiej przerwie, wywołanej ukaraniem szeregu osób za sprzedaż biletów kinowych na pasku, osobliwy handelek zakwitł ze zdwojoną mocą. Na ekranie idzie film czeski pt. „Nikt nic nie wie" Istotnie, nikt nic nie wie w kinie, ale w mieście wszyscy wiedzą, że jeśli nie ma już biletów w kasie, to można je nabyć po 500 zł sztuka u sprzedawcy na ulicy.

Centralny Zarząd Kin nie bardzo jakoś może sobie poradzić z tą plagą. Ale pomysłów mu nie brak. Po skasowaniu trzecich miejsc, postanowiono zlikwidować i drugie. Wszystkie miejsca mają być jednakowe i w jednakowej cenie: w kinach kategorii I — po 105 zł, w II — po 85.

Co do tej koncepcji nie ma na ogół zastrzeżeń. Budzi je natomiast druga inowacja CZK, polegająca na wprowadzeniu 10-biletowych abonamentów po 2.000 zł. Abonamenty mają uprawniać do wymiany kuponów na bilety w każdym kinie, bez żadnej kolejki. Słowem — przywilej dla tzw. bogatszej publiczności.

Łódź znowu ma być „królikiem doświadczalnym". Jak w zeszłym roku, kiedy to zaczęto wydawać ulgowe bilety do z góry wyznaczonego kina, na z góry wyznaczony dzień i seans.

KOSZALIN ZAWSTYDZIŁ ZAGRANICĘ

„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie". Stare, ale zawsze aktualne. Samorząd łódzki zwrócił się swego czasu do jednej z firm zagranicznych z propozycją wykonania dla ZOM-u czterech zamiataczek do oczyszczania ulic. Firma zażądała ni mniej ni więcej tylko po 7 i pół miliona za sztukę, kręcąc jeszcze nosem. A terminu nie chciała nawet podać.

Miasto miało już zrezygnować z tego bądź co bądź koniecznego sprzętu, gdy wpłynęło oferta z polskiej wytwórni maszyn w Koszalinie. Firma ta wyraziła gotowość dostarczenia w ciągu kwartału czterech zamiataczek po półtora miliona złotych. Nie dość na tym. Model zademonstrowany przez wytwórnię koszalińską nie tylko nie ustępuje zakranicznym, lecz przewyższa je o całe niebo! Robot pomysłu polskiego inżyniera, wykonany rękoma polskiego technika i robotnika, jest doprawdy uniwersalny. Nie dość, że zamiata i polewa ulice, wytwarza sztuczną mgłę wchłaniającą kurz uliczny, ale pomaga jeszcze... gasić pożar. Bo zamiataczka dzięki specjalnemu urządzeniu (sztuczna próżnia) może puścić strumień wody na wysokość 25 metrów. Gdy zajdzie więc potrzeba, po omieceniu ulicy i skropieniu jej wodą, robot użyty być może przez strażaków, pomagając im zmagać się z ogniem.

Z RAJU DO MILENCINA

Są ludzie, którzy wyznają zasadę, że jeśli ktoś długo żyje po świńsku, to wreszcie może się urządzić po „ludzku". Do takich należał m. in. Zdzisław Boguwola, właściciel fabryki mydła „Orzeł" oraz jego dobry znajomy Michał Szczap. Obaj panowie, nie uważając na pewne trudności na rynku tłuszczowym, skupywali pełnowartościowy smalec, z którego preparowali w fabryce Boguwoli mydło. Gdy afera się wydała, Szczapę i Boguwolę wysłano do Milencina na okres jednego roku.

Wyznawcą tej zasady był również Adam Sobieraj, kierownik sklepu spółdzielczego. Pan Sobieraj stworzył sobie raj w spółdzielni. Towary przeznaczone na „akcję dla wsi", sprzedawał na czarnym rynku, a z kasy czerpał pełnymi garściami. Nic więc dziwnego, że po dłuższym okresie takiej „gospodarki" powstał niedobór, wyrażający się okrągłą sumą ćwierć miliona złotych.

Więc może by tak maleńka poprawka? Kto długo żyje po świńsku, ten wreszcie może się urządzić... w Milencinie!

Adam Ochocki

3 miliony świń

Szczepionych przeciw różycy

Akcja masowych szczepień ochronnych nierogacizny przeciwko różycy, podjęta w początkach bieżącego miesiąca, rozwija się pomyślnie. W pierwszych dwóch dekadach marca zaszczepiono 450 tysięcy świń. Prowadzi wojew. poznańskie (83 tys. szczepień,) w dalszej kolejności postępują wojew. lubelskie, łódzkie, szczecińskie i warszawskie.

W związku z marcowymi opadami śnieżnymi w wojew. olsztyńskim, gdańskim, rzeszowskim i krakowskim przystąpiono do szczepień z pewnym opóźnieniem. Ostatnie meldunki z tych województw donoszą również o pomyślnych wynikach. Akcja szczepień obejmie około 3 milionów sztuk i trwać będzie do maja br., a tylko w niektórych rejonach do 15 maja. Szczepienia nie obejmują prosiąt w wieku do trzech miesięcy oraz ciężarnych sztuk w ostatnim okresie przed porodem.

Akcja została rozplanowana starannie. Każda gmina i każda wieś została uprzedzona o terminie i miejscu szczepień. W szczepieniach biorą udział nie tylko lekarze, lecz także studenci wet. z ostatnich lat studiów. Początek ponownych masowych szczepień przewiduje się na 1 sierpnia rb. (i)

Dobry, oddany, mądry przyjaciel to „BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE"

Powstaje Sekcja Tłumaczy przy Pen-Clubie

W świetlicy ZAIKS-u odbyło się zebranie organizacyjne Sekcji Tłumaczy, zwołane przez Zarząd Pen-Clubu.

Głównym zadaniem Sekcji jest:

1) Nawiązanie współpracy z Ministerstwem Kultury i Sztuki, z wydawcami, z ZAIKS-em, Polskim Radio, Filmem Polskim i innymi zainteresowanymi instytucjami, celem ochrony moralnych i materialnych praw tłumacza,

2) zorganizowanie konkursów na najlepsze przekłady z poezji i prozy,

3) stworzenie poradni językowej dla tłumaczy, zaopatrzonej w podręczną bibliotekę pomocniczą,

4) organizowanie zebrań dyskusyjnych dla omawiania techniki przekładu.

Tymczasowy Zarząd Sekcji ukonstytuował się w następującym składzie: Irena Krzywicka, Gabriel Karski, Julian Rogoziński, Kazimierz Truchanowski.

Tłumacze dotąd niezrzeszeni mogą zgłaszać wnioski o przyjęcie — do Pen-Clubu — ul. Śniadeckich 10 (środa od godz. 11 do 12).

Ruchome schody na trasie W-Z

zawiozą Cię z dołu na górę, a los IV klasy 55-ej Loterii może Cię zawieść do fortuny, bo wśród 26.000 wygranych na łączną kwotę 156 milionów zł. jest 120 wygranych po 100.000 40 po 200.000, 18 po pół miliona, 4 po milionie i główna wygrana 3 miliony zł. Ciągnienie już 7-go KWIETNIA.

Z EKRANÓW STOLICY

»KLĘSKA SZPIEGA«

Wyświetlany w „Atlanticu" film radziecki (produkcji „Sojuzdietfilmu")— „Klęska Szpiega" akcję swą osnuwa dokoła zawsze interesującego, ze względu na pomysłowość i pełen niespodzianek bieg wydarzeń tematu szpiegostwa. W danym wypadku chodzi o wykradzenie na rzecz obcego mocarstwa rysunków technicznych nowego samolotu radzieckiego, zaprojektowanego przez konstruktora Bogoliubowa.

W temacie tym osią treści jest ciężki problem osobisty córki konstruktora, w której — na podstawie pewnych obserwacji — rodzi się podejrzenie, że narzeczony jej interesuje się projektem samolotu w celach szpiegowskich. Po krótkim wahaniu młoda panna komunikuje o swych spostrzeżeniach władzom bezpieczeństwa. Podejrzenie okazuje się słuszne. Młodzieniec zostaje aresztowany.

Ten wielce interesujący psychologicznie problem, drastycznie wybitnie dramatycznym rysem, kryjący głęboki konflikt sprzecznych uczuć i walk pomiędzy miłością do narzeczonego, a miłością i poczuciem górującego obowiązku wobec spraw ojczyzny, został zamknięty w pobieżnym skrócie filmowym. Ucierpiał na tym niewątpliwie realizm sytuacji.

Realizatorzy potraktowali bohaterów filmu zbyt schematycznie, dali postacie typowe, mało indywidualne. Ludziom z szajki szpiegów dali wyraziste cechy czarnych charakterów, po których — gdyby naprawdę występowały w życiu — jakże łatwo poznalibyśmy szpiegów.

Poza tymi usterkami film ma mocny ton idowy — stawiania dobra ojczyzny ponad wszystko, dobre zdjęcia, wręcz świetna gra dwóch kilkuletnich chłopców, ciekawe sceny cyrkowe gimnastycy-akrobaci, tresura psów itd.), doskonałe udźwiękowienie i podkład muzyczny.

k. m.

Kto zna mękę bezsenności

ten wie, że często pozbawiają nas snu zmęczone i wyczerpane nerwy. Zioła magistra Wolskiego „Pasiverosa", zawierające rośliny o wybitnych właściwościach uspakajających, koją wzburzone i zmęczone nerwy, łagodzą ich niedomagania, jak nerwicę serca bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju oraz sprowadzają krzepiący naturalny sen, nie powodując przyzwyczajenia Do nabycia w aptekach i drogeriach. K 1137-1

Zycie i praca-kopalnią tematów

Nowe zadania pracy artystycznej uczelni

W lokalu Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej (ZAMP) w Warszawie odbyła się pierwsza ogólnopolska narada, na której ustalono wytyczne polityki kulturalnej na wyższych uczelniach. Referat o realizmie socjalistycznym w sztuce wygłosił wiceminister Sokorski.

ZAMAWIANIE UTWORU UŁATWI PRACĘ

Coraz więcej literatów i muzyków zaczyna rozumieć istotę naszej kultury. Np. „Symfonia Warszawska" odegrana na stoczni gdańskiej, przyjęta została przez robotników z entuzjazmem, wykonana bowiem była sugestywnie. Niektóre dziedziny naszej sztuki, jak np. malarstwo czy rzeźba, mają pod tym względem trudniejsze zadania. Niemniej jednak problem t.zw. zamawiania dzieła przy jednoczesnej swobodzie tematyki ułatwi artyście pracę.

W wielu szkołach artystycznych młodzie adepci sztuki nie potrafią jeszcze odtworzyć w niej ideologicznej treści naszego życia. Słuchacze Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie np. specjalizują się w utrwalaniu na płótnie... aktów, gdy tymczasem życie i praca człowieka nastręcza tyle ciekawych tematów. Przełamanie tej zatęchłej atmosfery i stworzenie drogi dla nowego nurtu w szkołach artystycznych jest zadaniem zorganizowanej młodzieży tych szkół.

O polityce kulturalnej na terenie akademickim mówił pos. Szałkowski. wskazał on na formy pracy kulturalnej na wyższych uczelniach.

Organizowanie zespołów amatorskich, wprowadzanie szerokiej, przystępnej dyskusji krytyka sztuki na konkretnych przykładach, uruchamianie i ożywienie świetlic przy uczelniach i domach akademickich, nawiązywanie kontaktu z widownią, urozmaicanie zebrań — oto podstawowe zadania młodzieży „zampowskiej" w pracy kulturalnej i artystycznej.

(Bor.)

Od 23-29 czerwca b. r. „Dni Morza"

Tegoroczne „Dni Morza" odbędą się pod hasłami: walki o pokój; współpracy gospodarczej państw demokracji ludowej oraz osiągnięć gospodarczych na odcinku morskim. Centralne uroczystości będą miały miejsce w Gdyni i Gdańsku 28 i 29 czerwca. Komitet „Dni Morza" zwróci się do prez. Bieruta o objęcie protektoratu. Przypadają one w roku bieżącym od 23 do 29 czerwca.

Znikną różnice kulturalne wsi i miasta

Zjazd kierowników świetlic rolnych

IELKĄ „tajemnicę" akcji kulturalno-oświatowej Komisji Centr. Zw. Zawodowych dla wsi odsłoniły zjazdy marcowe kierowników świetlic majątków rolnych. Zjazdów było 6: we Wrocławiu, Gdańsku, Bydgoszczy, Łodzi, a obecnie — w Warszawie. Szczególnie ożywione i owocne były obrady poznańskie i łódzkie.

W ogólnej liczbie 1.200 delegatów okręg Warszawski reprezentuję tylko 100 osób i to przeważnie z bliższych okolic stolicy.

Dyskusja na temat współpracy robotniczych ośrodków miejskich i wiejskich w świetlicach, wykazanie jej postępów i trudności potoczyła się na tle referatu programowego kierowniczki działu kultury i oświaty CZKK, ob. St. Cieślikowskiej.

W KAŻDYM OŚRODKU ROLNYM ŚWIETLICA

— Masy ubogiego chłopstwa są o wiele bardziej upośledzone pod względem kulturalnym od mas robotniczych w mieście — powiedziała prelegentka. — Nie troszczyły się o ich oświatę rządy zaborcze i rządy Polski przedwrześniowej. Te zaległości trzeba odrobić. Zniwelować różnice kulturalne miasta i wsi. Zapowiedziany kongres Związków Zawodowych opracuje metody ofensywy kulturalnej dla wsi.

Świetlice KCZZ — miejskie i wiejskie — mają wiele zadań do spełnienia: prowadzenie 5000 kół artystycznych: teatralnych i tanecznych dla 8 milionów widzów, 8.000 kursów samokształceniowych dla 100 tys. osób. Co najmniej 45.000 robotników niepiśmiennych musi posiąść sztukę czytania, pisania i rachowania. Każdy analfabeta otrzymuje nie tylko bezpłatne podręczniki, lecz i żywego przewodnika, który stanie się jego opiekunem i doradcą.

W majątkach rolnych książek jest niewiele. Nie docierają, mimo rzucenia na rynek przez KCZZ miliona tomów. Musi zatem powstać sieć biblioteczna w świetlicach wiejskich, książki muszą krążyć, kierowane przez kierownika świetlicy. Scena świetlicy służyć będzie konkursom dobrego czytania. Puszczone będą w obieg na wsi książki, pisane dużym drukiem, dla tych, którzy dopiero co czytać się nauczyli. Otwarte będą czytelnie i biblioteki.

KCZZ stworzyła dział popularnych wydawnictw naukowych, składający się z cyklu 100 broszur z dziedziny geografii politycznej i gospodarczej, nauk przyrodniczych, historii, literatury, zagadnień filozoficznych. Pierwsze tomy już są puszczone w obieg.

WSPÓŁZAWODNICTWO W AKCJI KULTURALNEJ

Ruch współzawodnictwa świetlic wiejskich przybiera na sile. Setki świetlic gruntownie zmieniło wygląd: ściany ich są czyste, jasne, szafy zapełnione książkami. Nie brak stołów do pracy i wygodnych zydli. Jeszcze niedawno niektóre z nich, mieszczące się w obszernych salonach dworów, posiadały tylko... kartkę z napisem „Świetlica".

Świetlice państwowych gospodarstw rolnych woj. poznańskiego przystąpiły do współzawodnictwa, wzywając okręg łódzki. Kolejarze pomorscy zaopiekowali się 3 gminami, sprawili im biblioteki i podzielili się własnym inwentarzem świetlicowym. Zespoły artystyczne świetlic robotniczych Bydgoszczy robią nieustające wypady na wieś.

Po referacie rozwinęła się dyskusja, po czym odbył się wspólny obiad w jadalni fabrycznej i koncert. Program wypełnił chór Rady Związków Zawodowych, zespół muzyczny „Czytelnika", recytacje Zw. Kolejarzy i popisy taneczne świetlicy pracowników Przemysłu Budowlanego.

Dziś, w drugim dniu zjazdu, delegaci zwiedzą fabrykę Marciniaka i odczytają sprawozdania z pracy w terenie.

(wr)

Kronika sądowa

Wszystko ma swoje granice

Przemytnicy w obozie pracy

Na wokandach kilku ostatnich posiedzeń Komisji Specjalnej znalazło się kilkadziesiąt spraw o zawodowe uprawianie przemytu. Przemytnicy, wywozili za granicę tłuszcze, mięso i wełnę, przywozili natomiast galanterię i artykuły techniczne.

Obozem pracy od 12 — 24 miesięcy ukarano m. in.: Jaronina Emila z Zubrzycy Górnej k. Nowego Targu, Tokarza Ignacego z Lipnicy Małej k. Nowego Targu, Konieczko Stefana z Lubicza, pow. Wolin, Mikołajek Elżbietę z Turzy k. Raciborza, Szymańskiego Antoniego i Dybowskiego Alfonsa ze Szczecina, Pietrasa Mieczysława z Darłowa, Waliszewskiego Jana, Szałka Józefa, Błaszczyka Zenona i Szadkowskiego Leoposława — wszystkich z Krośniewic k. Kutna, Staniszewskiego Tadeusza z Wrocławia, Krawczyk Pelagię i Wiśniewskiego Stanisława z Jeleniej Góry, Sadło Teofila z Kalisza i wielu innych.

5 lat za jeden czek

25-letni Zdzisław Mićko, pracownik Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie, podjął bez zlecenia swej władzy, czek na 160 tys. złotych. Sumę tę, jak wyjaśnił na przewodzie Sądu Okręgowego w Warszawie, wydał częściowo na spłacenie pilnych długów i, jakoby na pomoc rodzinie. Mićko — za swą lekkomyślność — został skazany na 5 lat więzienia.

O. SAWICZ

PEDRO – WARIAT

przełożył JÓZEF BRODZKI

KAPITAN był wielkim miłośnikiem sztuki ludowej. Oddział został sformowany w Madrycie. Gdy żołnierze przybyli do Andaluzji i zobaczyli białe domki, nieznośnie błyszczące kamienie i rozżarzone słońce, wszyscy rzucili się na poszukiwanie bodaj odrobiny cienia. Kapitan zaś udał się na poszukiwania ceramiki.

Znalazł dom, gdzie w oknach stały malowane talerze i garnki. W drzwiach wejściowych, nieruchomy jak posąg z kamienia, siedział gruby hiszpański chłop w słomkowym kapeluszu o wielkich rondach.

— To na sprzedaż? — zapytał kapitan.

— Po co bym tu siedział?

— Można zobaczyć?

Odpowiedzi nie było. Kapitan długo chodził po sklepie pomiędzy talerzami, miskami, i dzbanami. Właściciel nawet nie obejrzał się. Kapitan zawołał:

— Chcę kupić te rzeczy.

— Przynieś je pan tutaj.

Kapitan przyniósł to co wybrał. Właściciel powiedział cenę

— Chciałbym mieć jeszcze jeden talerz. Widzi na ścianie, ale nie mogę dosięgnąć

— Nie do sprzedania.

— Dlaczego?

— Dlatego, że nie chce mi się wstawać.

— Ale kiedyś będzie pan przecież musiał wstać.

— Tylko wariat pracuje na taki skwar.

Wreszcie wyjaśniło się, że właściciel ma bratanka, który mógłby zdjąć talerz, lecz kapitan musiał sam go odszukać. Bratanek był młodym, milczącym i spokojnym chłopcem. Miał bystre oczy i kocie ruchy.

Po otrzymaniu talerza i zapłaceniu właścicielowi, kapitan powiedział:

— Możecie słyszeli, gospodarzu że republika broni się przed faszystami. Jestem zbieraczem Mam w Madrycie kolekcję, w której jest więcej przedmiotów, aniżeli w całym waszym sklepie. Czy nie uważacie, że trzeba dopomóc republice i że wasze lenistwo pomaga, ale wrogowi.

Właściciel odburknął gniewnie.

— Tylko wariaci wojują na taki skwar.

WIECZOREM kucharz oddziału który mało wiedział o wartości andaluzyjskiej ceramiki, stłukł talerz, właśnie ten, który jakoby nie był do sprzedania.

Pedro Ruiz, bratanek właściciela sklepu, wszedł w chwili, kiedy kapitan przykładami ze starożytnej historii tłumaczył kucharzowi, że jest on barbarzyńcą. Kucharz urodzony w Madrycie, odpowiadał chytrze:

— Dotychczas myślałem, że to faszyści są barbarzyńcami. Wystarczyło bym stłukł talerz, żeby się dowiedzieć, że się myliłem.

Pedro, zmieszany ogromnie, wyjaśniał:

— U mego stryjka w sklepie jest dużo takich talerzy. Przyniosę panu inny.

— Tu chodzi o zasadę, — powiedział kapitan. — Ja uważam każde lekceważenie ludzkiej pracy za barbarzyństwo. A czegoś ty chciał?

— Pan kapitan powiedział, że wszyscy powinni pomagać republice. Całe życie pracowałem na stryjka. Jeżeli republice jest potrzebna moja pomoc, jestem gotów.

Kapitan zapomniał na chwilę o talerzach i dowiedział się o tym, że Pedro jest sierotą, że pracuje jako parobek u swego stryjka i przy tym pracuje od świtu do nocy. I w domu i w polu pracuje sam, nikt mu nie pomaga, bo stryjek, dla usprawiedliwienia swojego lenistwa w zimie powołuje się na mróz, a w lecie na upał.

— Ty dobrze znasz tę miejscowość? — zapytał kapitan.

— Dobrze.

— Czy z tamtej strony także?

— To wy jesteście Gerilleros? (partyzanci) — zawołał Pedro.

Kapitan nie odpowiedział. Wydało mu się, że przez twarz chłopca, spokojną i surową, przebiegły jakieś cienie, jak drobna fala na nieruchomej tafli jeziora.

— Zawsze marzyłem o partyzantce, — wyszeptał Pedro.

MINĘŁY dwa tygodnie, a Pedro obciążony trzydziestoma kilogramami, na które składał się i karabin i amunicja i nieco sprzętu wojennego, opuszczał się, czepiając się krzewów, stromym zboczem ku płytkiej, lecz wartkiej rzeczułce, starając się przy tym by kamienie nie toczyły mu się spod nóg. Pokazywał drogę. Do dowódcy oddziału, starszego sierżanta powiedział:

— Musicie ciszej stąpać.. Za dużo szumu.

Przebył rzeczkę w bród i szedł dalej pierwszy. Szedł lekkim krokiem jak gdyby nie dotykając wcale ziemi i dziwił się, że inni pozostają w tyle.

Świt zastał ich w górach, rozłożyli się niewielkim obozowiskiem, gdy słońce już zupełnie wzeszło. Ani skrawka cienia dokoła, męczyło ich ogromne pragnienie. Pod wieczór jedynie w manierce Pedro zostało trochę wody. Z rzadka odpijał parę łyków, płukał usta i dopiero potem łykał. Gdy inni łakomie wypijali po kilka łyków naraz, z wyrzutem kiwał głową.

Wieczorem opuścili się w dolinę, gdzie była studnia. Przywitano ich wystrzałami. Trzeba było znów okrążyć spory szmat drogi górami. Tylko Pedro wspinał się zręcznie, reszta ledwo się wlokła.

Następnej nocy podeszli do toru kolejowego, obok którego płynął strumień. Wszyscy rzucili się do niego.

— A ty dlaczego nie pijesz, głuptasie? — zapytał sierżant.

— Nawet zając wpierw posłucha a potem dopiero pije.

Dopóki zakładano pod tor ładunki dynamitu, Pedro chodził dokoła jak zwierzę w klatce i nasłuchiwał. Zaczęło już świtać kiedy szepnął do sierżanta:

— Idzie. Sam jeden.

Sierżant wsłuchał się, dokoła była niezamącona cisza. Roześmiał się:

— Idzie... Ale wiatr i woda.

Pedro nie słuchał i biegnąc zawołał:

— Ciszej. Zaczekajcie.

I zniknął.

Po upływie zaledwie piętnastu minut sierżant, który niejedno już widział w swoim życiu, aż usiadł ze zdumienia: Trzymając na pasku jak krowę rządowego żandarma, Pedro, niosąc jednocześnie dwa karabiny na ramieniu, zbliżał się ku nim. Usta jeńca były zakneblowane, ręce związane.

— Nikogo więcej nie było, — powiedział Pedro spokojnym głosem, jak gdyby przyprowadził zaginioną krowę. — Pilnował toru. Szedł plantem, a ja usłyszałem jak skrzypi żwir. Przepuściłem go i zaszedłem od tyłu.

Zbliżyli się do wioski. Późno już było, ale po drodze mogli ich zauważyć. Tuż na skraju wioski, za strumykiem, rosły gęste szuwary. Przeleżeli tam cały dzień, nie ruszając się i nie podnosząc głowy. Jeńca ułożyli pomiędzy dwoma partyzantami. Leżał ze związanymi rękami i zakneblowaną gębą, oczy wyłaziły mu na wierzch, był prawie siny. Nie wolno było ani palić, ani rozmawiać: Drogą szli bez przerwy chłopi, żołnierze i żandarmi.

Trudno było leżeć bez ruchu. — Całe ciało zdrętwiało. Nad ranem rozległ się silny wybuch. Partyzanci zamienili radosne spojrzenia. Wkrótce cała ludność wsi, kobiety, dzieci, starcy, biegła w stronę toru kolejowego. Słońce już zachodziło gdy zaczęli wracać. Szli ogromnie pomęczeni. Gdy zapadł zupełny mrok, sierżant szepnął:

— Idę na wieś. Czekajcie mnie do dwunastej.

Wrócił po dwóch godzinach. Były to ogromnie męczące godziny. Każdy szelest wydawał się tętentem galopujących koni.

(D. c. n.)

Oszczędność — żelaznym prawem naszej pracy

stwierdzaja pracownicy Z.M. Warszawy na wielkiej naradzie oszczędnościowej

Oszczędność nie jest akcją. W tym bowiem pojęciu zamyka się pewien okres mniej lub więcej krótkotrwały. Oszczędność musi być żelaznym prawem naszej codziennej pracy. Oszczędność — to system.

Pod tymi hasłami odbywała się w Zarządzie Miejskim wielka narada oszczędnościowa aktywu samorządowego Warszawy, która zgromadziła na sali posiedzeń Stoł. Rady Narodowej ok. 1000 pracowników miejskich.

Referat wygłosił prezydent miasta St. Tołwiński.

Analizując gospodarkę miejską mówca stwierdza że każdy pracownik miejski winien wskazywać, co można by zrobić mniejszym kosztem, przy mniejszym nakładzie pracy i materiału.

Aby ten cel osiągnąć w wydziałach administracyjnych trzeba: zredukować zbędne etaty, zrewidować politykę subwencji, zracjonalizować gospodarkę samorządową, uprościć prace kancelaryjne, zrewidować normy budżetowe.

W przedsiębiorstwach miejskich: usunąć marnotrawstwo materiałów, dążyć do utrzymanie właściwej liczby pracowników, przyśpieszyć dokumentację techniczną, wykonanie prac budowlanych, zmniejszyć koszty.

Omawiając ub. lata prace Zarządu Miejskiego, mówca zauważa, że przyczyną niewłaściwej często polityki finansowej miasta było podejmowanie zadań, które ustawowo nie należą do obowiązków samorządu. Stąd rozbudowa organizacji szkolnictwa, organizacji służby zdrowia i opieki społecznej.

ANALIZA BŁĘDÓW

Mówca wskazuje na błędy w pracy, spowodowane niewłaściwym stanowiskiem personelu miejskiego. Najważniejszy z nich — to długotrwała procedura załatwiania interesantów, liczne i częste absencje w biurze, rozrzutne szafowanie pieniędzmi miejskimi, przeznaczonymi na zakupy, kosztowne przejazdy służbowe itp.

I dlatego — ciągnie prezydent — aby system oszczędności stał się istotnie żelaznym prawem naszej codzienej pracy, trzeba: podnieść wydajność pracy, upowszechnić współzawodnictwo, usunąć zbędne czynności, podnieść dyscyplinę oraz wytworzyć właściwą atmosferę pracy w znaczeniu wzajemnej pomocy, wspólnego korygowania błędów itd.

Do 28 b. m. — zarządził prezydent — w każdym zespole i przedsiębiorstwie miejskim powołane być muszą komisje oszczędnościowe, złożone z przedstawiciela PZPR, Zw. Zaw. oraz dyrekcji placówki miejskiej, które do 2 kwietnia opracują projekt wstępnych zadań oszczędnościowych oraz przedyskutują go na zebraniach z pracownikami. Na dzień 1 maja b. r. samorząd warszawski — kończy prezydent — musi wystąpić z zobowiązaniami oszczędnościowymi.

ZWIĘKSZYĆ TEMPO PRACY

Po przemówieniu prezydenta nastąpiła dyskusja. **Ob. Smolak** — reprezentujący MZK, odczytał zobowiązania tramwajarzy, które w skali rocznej przynoszą oszczędności w wys. **90 mil. 222 tys. zł.** Na sumę tę składają się jednozłotowe oszczędności z każdego wozokilometru, dalej oszczędności, uzyskane dzięki gaszeniu motorów autobusowych na postojach, racjonalnemu używaniu sprzętu i materiałów pędnych itp.

Dyr. **Gizowski** wskazał, jak przez dodatkowe zatrudnienie kalkulatora można zmniejszyć koszt robót budowlanych. Zastosowano to w jednej z placówek MPRB i w rezultacie zmniejszono liczbę pracowników z 82 na 46, zredukowano wydatki na zakupy z 500 tys. do 100 tys. itp. Dyr. Gizowski, jak i następny mówca nacz. Kłoczewiak wskazują na konieczność uproszczenia czynności biurowych. Ob. **Kłoczewiak** uważa, że praca biurowa powinna być w największym stopniu zmechanizowana przez zastosowanie maszyn „Adrema", zwiększających 40-krotnie tempo pracy.

KONIECZNOŚĆ SAMOKSZTAŁCENIA SIĘ

Wszyscy mówcy podkreślają konieczność ciągłego szkolenia personelu miejskiego, w związku z ustawicznym odpływem starych pracowników i napływem młodszych — niewykwalifikowanych.

Przyznając słuszność przedmówcom — wiceprzewodniczący SRN ob. **Dworakowski** podkreślił, że szkolenie nie może być prowadzone z pieniędzy budżetowych, lecz oparte na pomocy udzielonej pracownikom przez starszych oraz na własnym samokształceniu. **Ciągłe dokształcanie się winno być ambicją każdego pracownika miejskiego.**

Mówca przestrzega zebranych przed zbyt uproszczonym pojęciem wprowadzanego obecnie systemu oszczędnościowego, który nie powinien i nie może być pojmowany, jako okólnik. Który nie może być wykonany mechanicznie. To nie okólnik — stwierdza mówca — to jest metoda wychowawcza, nowego człowieka, nowego pracownika miejskiego. (k).

NA MARSZAŁKOWSKIEJ

Już tylko resztki pozostały z palmiarni w Ogrodzie Saskim, której prace rozbiórkowe prowadzone przez Beton-Stal są na ukończeniu.

Również dobiegają końca roboty przy rozbijaniu bunkra kilkudziesięcio-metrowej długości, położonego między palmiarnią, a ul. Królewską, który zbudowany był przez Niemców w okresie okupacji.

Na zdjęciu u góry: spawacze przecinają żelazną konstrukcję dachową palmiarni. U dołu: robotnicy Beton - Stalu, rozbijają bunkier, przy pomocy młotów pneumatycznych, pod których uderzeniami beton pęka, jak skorupka jajka.

Brudno w sklepach, a kąpielisk brak

w południowej dzielnicy Warszawy

Lustracja sklepów na Mokotowie. przeprowadzona przez Komisję Zdrowia DRN Warszawa — Południe, stwierdziła zły stan sanitarny niektórych przedsiębiorstw handlowych. Grzechem powszednim jest brak fartuchów i spluwaczek. Zdarza się, że artykuły spożywcze przechowywane są w warunkach antysanitarnych.

Wizytacja kąpielisk szkolnych wykazała niedopuszczalne uchybienia. W kąpielisku przy ul. Woronicza urządzono szatnię, mimo że jest ono bardzo potrzebne dla młodzieży szkolnej i mimo że posiada wszystkie potrzebne urządzenia. W kąpielisku przy ul. Narbutta nie przeprowadzono żadnych napraw, chociaż Komisja podczas poprzedniej lustracji wydała stanowcze zalecenia. Podobnie dzieje się w kąpielisku przy ul. Grottgera, gdzie kierownictwo szkoły nie wpadło na pomysł doprowadzenia urządzeń do użytku sposobem gospodarczym, wymagającym tylko założenia siatek na ścieki. (ibis)

Gazomierze, maszyny, produkcja

Czyn 1-majowy Gazowni Miejskiej

W ramach „Czynu 1-majowego" pracownicy poszczególnych działów Gazowni Miejskiej zobowiązali się do skrócenia terminów wykonania szeregu planowanych prac. Dział Instalacji ma wyremontować 2600 gazomierzy w okresie o miesiąc krótszym oraz zainstaluje 3 tys. gazomierzy u odbiorców w okresie również krótszym o miesiąc. Dział produkcji gazu wykona plan półroczny, przed terminem, produkując do 31 maja 16,2 milionów mtr. sześć. gazu.

Fabryka Chemiczna Gazowni przerobi 2400 ton smoły i oleju żywicowego oraz 100 ton oleju lekkiego do dn. 31 maja br. Laboratorium przeprowadzi dodatkowo dwie analizy półtechniczne smoły. Wydział Mechaniczny wyremontuje przed terminem pompy do smoły, sortownię koksu, wóz węglowy itp. W Fabryce Chemicznej zostanie zakończony gruntowny remont kompresora do amoniaku. Sekcja elektryczna skróci termin wykonania powierzonych prac.

Nowootwarty MAGAZYN MEBLI
Wł. WAWAK CZĘSTOCHOWA ul. Armii Ludowej 10
(róg Katedralnej)
Poleca w dużym wyborze meble nowoczesne własnej produkcji oraz przyjmuje zamówienia na meble według projektów własnych lub Sz. Klienteli
CENY PRZYSTĘPNE. 1242-0 WYKONANIE SOLIDNE.

Oświetlenie 7 ulic

Czyn pierwszomajowy Elektrowni

Pracownicy Elektrowni Warszawskiej dla uczczenia 1 maja ustawią latarnie na wielu ulicach w dzielnicach robotniczych, a także doprowadzą energię elektryczną do niektórych domów.

Do końca kwietnia rb. zostaną oświetlone następujące ulice: Tarczyńska, Polska (Siekierki), Czechowicka (Grochów), Ks. Janusza (Koło), Dolna (Mokotów), Jaworowska (Dolny Mokotów) i część Białołęckiej.

Przewody sieci elektrycznej będą doprowadzone do domów przy ul. Polskiej, Czechowickiej, Ks. Janusza i Jaworowskiej. (was)

Zatrudnimy natychmiast
zdolnych INKASENTÓW - ŁĄCZNIKÓW
do jednania i prowadzenia nowych rejonów na terenie: Częstochowy, Krzepic, Kłobucka, Wielunia, Radomska, Gnaszyna, Zawiercia, Olsztyna k/Częstochowy, Włoszczowy, Koniecpolo, Blachowni, Lublińca, Tarnowskich Gór, Brzeźnicy, Herbów Nowych i Starych. Oferty z życiorysem kierować: Stacja Rejonowa CZYTELNIK Częstochowa, skrzynka pocztowa 73. K 14-0

W związku z przeprowadzanym remontem
budynku przy Alei N.M.Panny 10 w Częstochowie, zawiadamiamy naszych odbiorców, mieszkających przy Alei N.M.Panny od Nr. 2 do Nr. 14, że począwszy od dnia 28 marca 1949 r. będą pozbawieni energii elektrycznej codziennie w godzinach od 6-ej do 10-ej rano na przeciąg 14 dni roboczych.
ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO
Podokręg Nr. 2 w Częstochowie.
K 13-0

Sprawy warszawskie

Więcej kursów

Na terenie DRN—Północ czynnych jest 7 kursów dla analfabetów, obejmujących ok. 200 osób. Cyfra ta stanowi zaledwie dziesiątą część istotnej liczby nie umiejących czytać i pisać mieszkańców Żoliborza, Marymontu i Bielan. Dlatego DRN—Północ postanowiła przeprowadzić ponowny spis analfabetów poprzez Komitety Blokowe i rozpocząć bardziej systematyczną walkę z analfabetyzmem. Prezes DRN — Północ przewiduje zakończenie tej akcji w 1951 r.

Poza rejestracją dzielnicową należałoby przeprowadzić również rejestrację analfabetów w fabrykach i instytucjach i stworzyć kursy dla nich w terenie zakładów pracy. Wiele jest bowiem wśród zgłoszonych a nie uczęszczających takich, którzy zmęczeni całodzienną pracą nie mają sił ani energii odbycia wędrówki do zbyt odległego często punktu nauczania.

Wśród analfabetów jest wiele kobiet. Niektóre nie pracują a mimo to na kurs nie przychodzą. Obarczone dziećmi nie zawsze mają ich z kim zostawić. Dla tych Komitety Blokowe winny zorganizować pomoc sąsiedzką przez zorganizowanie doraźnej opieki nad dziećmi w danym domu względnie na terenie danej dzielnicy.

Do kwestii tej winny również bardziej aktywnie ustosunkować się poszczególne koła Ligi Kobiet. Dotychczas Liga Kobiet uruchomiła zaledwie jeden kurs dla analfabetów na Żoliborzu, na który uczęszcza nie wiele, bo tylko 11 kobiet. Organizacja kobieca winna również zastanowić się nad problemem opieki nad dziećmi analfabetów. Stworzenie tzw. „przechowalni" dzieci, jak to ma zamiar uczynić koło żoliborskie, byłoby najlepszym rozwiązaniem zagadnienia. (Bor.)

O miesiąc wcześniej wykonają plan

robotnicy Gerlacha

We wszystkich fabrykach odbywają się zebrania robotników w sprawie akcji oszczędnościowej. Opracowują oni roczny plan akcji „O". Jako wstęp do wykonania planu oszczędnościowego robotnicy w kilku fabrykach postanowili wykonać specjalne zobowiązania dla uczczenia święta 1-majowego.

Załoga fabryki „Gerlach" na Woli zobowiązała się wykonać plan pięciomiesięczny w 4 miesiące.

— Zobowiązanie załogi na czyn pierwszomajowy ułatwi nam wykonanie w znacznie krótszym czasie planu rocznego — mówi przewodniczący Rady Zakładowej Krawczyk.

Planujemy wykonanie planu rocznego na dzień 1 listopada.

— W jaki sposób będzie można wykonać o miesiąc szybciej 5-miesięczny plan? — pytamy dyr. fabryki Kocha.

— Przede wszystkim przez wzmożenie współzawodnictwa pracy. Współzawodnictwo w naszej fabryce rozpoczęliśmy dopiero w listopadzie ub. roku, a już w początkach marca br. bierze w nim udział ok. 40 proc. pracowników, zatrudnionych przy produkcji. W okresie wykonywania planu pięciomiesięcznego liczba współzawodniczących wzrośnie do 60 proc. Postaraliśmy się również o wyposażenie zakładów w większą ilość narzędzi i pomocy warsztatowych oraz o należyty dopływ materiałów. Dzięki temu zostaną zlikwidowane lub zmniejszone do minimum postoje.

SPRAWNA ORGANIZACJA PRACY

Dla szybszego wykonania planu wprowadzono także wiele usprawnień. Np. wypożyczalnia narzędzi została przeniesiona z odległego budynku do hali produkcyjnej. Postanowiono również zmniejszyć ilość nieusprawiedliwionych opuszczeń i opóźnień w pracy.

Robotnicy „Gerlacha" dla terminowego wykonania czynu pierwszomajowego wykonali kilka maszyn, które przyśpieszą produkcję. W fabryce brak było szlifierki do gwintów mikromierzowych Robotnicy wyszukali w szmelcu jedną ze starych nie nadających się do użytku maszyn i przystosowali ją do produkcji mikromierzy. Wykonano również we własnym zakresie docieraczkę mechaniczną do sprawdzianów szczękowych. Maszyny takiej nie można było nigdzie kupić.

Obecnie pracownicy „Gerlacha" przygotowują jeszcze inny typ docieraczki do płytek wzorcowych Po wykonaniu tej maszyny produkcję płytek będzie można zwiększyć pięciokrotnie. (mg)

Dom Towarowy i kino na Żoliborzu

Jeszcze w tym roku rozpocznie się budowa Domu Towarowego na Pl. Wilsona na Żoliborzu. Opracowuje się również plan budowy kina w tej dzielnicy. Obydwa gmachy gotowe będą w 1950 r. (bor)

RADIO

W dniu 27 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 8.00 16.00 20.00 23.00.

Wszechnica: 11.00 „Jak powstał człowiek".

9.00 Nabożeństwo. 10.00 Fragmenty przemówienia księdza Bouiller'a. 10.10 „Wieś Polski południowej" montaż. 11.20 Przerwa. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „Czego nie przewidział Renan" przemówienie Cesaire'a. 14.10 Dla dzieci: „Dyl Sowizdrzał" — La Coster'a. 14.30 „Na swojską nutę". 15.00 „Lew na placu" Erenburga (fragment). 16.20 „Wirtuozi oboju i harfy". 16.45 Nowe książki — felieton. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.10 Pan Tadeusz (VIII). 18.30 „Żywe wydanie dzieł Chopina" (XII). 20.45 Wiadomości sportowe. 21.00 „Historia skradzionego pomysłu" — słuchowisko. 22.00 Wiadomości sportowe 22.10 „Opowieść o życiu i śmierci Waltera-Świerczewskiego" — poemat Broniewskiego. 22.35 Muzyka poważna. 22.45 i 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 Koniec audycji.

Wykonuje
wszelkie prace malarskie dobrze i tanio 1218-1
St. Bamber
Mistrz malarski
Częstochowa Aleja N.M.Panny 6.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

Mieszkańcy Radomia czekają na uruchomienie pogotowia ratunkowego

Mieszkańcy Radomia i powiatu radomskiego z niecierpliwością oczekują uruchomienia pogotowia ratunkowego w naszym mieście i z zainteresowaniem śledzą tok tej palącej sprawy. Świadczy o tym list jednego z czytelników, który przytaczamy poniżej:

„Uzgodniliśmy, że Radom musi mieć pogotowie. Czytaliśmy na łamach „Życia" że uruchomione ono musi być natychmiast. Wiemy, że karetki będą i lekarze także.

Na co czekamy?

Jako członek PCK, utrzymujący z tą instytucją stały kontakt, wiem, że pogotowie mogłoby „ruszyć" od 1-go kwietnia, jeśli nie stanie temu na przeszkodzie brak lokalu.

Czyż naprawdę jest aż tak źle?

Władze miejskie i powiatowe winny wspólnie znaleźć pomieszczenie i nie mogą pozwolić, aby pogotowie mieściło się w lokalu PCK, zbyt ukrytym, odległym od ul. Żeromskiego, zajmującym pomieszczenia na piętrach, z fatalnym dojazdem dla karetek, zarówno od ulicy Kilińskiego jak i od Żeromskiego.

Podaję dwa projekty:

I-szy — pomieszczenie parterowe w gmachu starostwa powiatowego (wiemy, że niektóre urzędy dysponują zbyt dużymi lokalami i istnieje projekt ścieśnienia ich, aby przenieść z terenu miasta inne biura do gmachu starostwa).

II-gi to lokal po stołówce starostwa przy ul. Żeromskiego 51, obecnie wolny. W podwórzu tego domu są boksy na 10 garaży (w tym 10 likwidującej się f-my Blaszczyk).

Myślę, że zgodzą się ze mną wszyscy, którym pogotowie „leży na sercu" a więc chyba cały Radom".

*

Wywody naszego Czytelnika uważamy za słuszne, a uzasadnienie ich nie ulega wątpliwości. Sądzimy, że odnośne władze, a więc Zarząd Miejski i Starostwo Powiatowe nie może mieścić się w zaułku. (Red.).

Usunąć resztki śniegu w Częstochowie

Pisaliśmy niejednokrotnie podczas większego nasilenia opadów śnieżnych o konieczności usuwania śniegu z ulic i chodników. Obowiązek ten powinni spełniać właściciele lub administratorzy domów względnie dozorcy.

Niestety nie wszyscy ten obowiązek spełnili. W wielu miejscach niedbalstwo dozorców i administratorów spowodowało duże straty Zarządu Drogowego.

Śnieg nie sprzątnięty tajał podczas dnia na ulicach i chodnikach wsiąkając przez szczeliny płyt do ziemi. Nocne przymrozki powodowały zamarzanie wody, osiadłej w szczelinach a tym samym kruszenie się płyt.

Dotychczas jeszcze nie uprzątnięto śniegu na niektórych odcinkach ul. Słowackiego i innych ulicach w centrum miasta.

Sprawą tą powinien zająć się czynnik obywatelski i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje w stosunku do niedbałych administratorów domów.

Na tych zaś właścicieli posesji, na których powstały uszkodzenia chodnika, powinny być nałożone kary. KR.

Żebractwo nadal szerzy się w Zamościu

O żebractwie w Zamościu mówiło się i pisało już wiele. Pomimo to nie ma dotychczas żadnej poprawy na tym odcinku i żebracy w dalszym ciągu przesiadują na ulicach i placach.

Zapytany przeze mnie w tej sprawie ob. M., znany w Zamościu ze swej działalności charytatywnej uważa, iż jedynym skutecznym lekarstwem byłoby przeniesienie Domu Starców na wieś. Jako przykład może służyć Zwierzyniec, gdzie starców przebywających w podobnym zakładzie nie nęci ulica, dzięki czemu problem żebractwa nie istnieje tam zupełnie.

Przekonany tą wypowiedzią starałem się zorientować w możliwościach przeniesienia Domu Starców. Dowiedziałem się z pewnych źródeł, iż w Łaziskach w pow. zamojskim znajduje się budynek, który mógłby doskonale posłużyć jako lokal dla Domu Starców. W uwolnionym natomiast gmachu przy ul. Pereca można byłoby urządzić tak potrzebny dla miasta Dom Turystyczy, bez którego Zamość pomimo swych walorów zabytkowych nie może stać się poważniejszym ośrodkiem turystycznym.

Mam nadzieję, iż odpowiednie czynniki rozważą moje uwagi.

C. W.

(Nazwisko i adres w posiadaniu Redakcji).

*

Sprawa poruszona przez naszego Czytelnika jest naprawdę istotna, dla Zamościa, dlatego też staraliśmy się ze swej strony zorientować w możliwościach realizacji wysuwanych projektów. Jak nas jednak informuje Woj. Wydz. Opieki Społecznej, Dom Starców przy ul. Pereca jest zakładem fundacyjnym, wobec czego nie można zmieniać jego przeznaczenia i dowolnie dysponować budynkiem. Odnośnie wydalania się starców z zakładu, kierownictwo nie ma prawa im tego bronić. Rzeczą natomiast MO jest zatrzymywanie żebraków i odstawianie do miejsca zamieszkania, a w razie zaś powtarzania się procederu, odpowiednie ukaranie. (Red).

Trzeba ratować walący się dom

Mieszkam wraz z żoną i dzieckiem w lokalu nr. 7 domu przy ul. Kalinowszczyzna 50 w Lublinie, lokal zaś nr. 3 nad moim mieszkaniem zajmuje ob. P. L. wraz z rodziną. Wskutek niemal całkowitego zniszczenia pokrycia dachu nad lokalem nr. 3 stałe zacieki spowodowały przegnicie niektórych elementów wiązań dachowych, ścian drewnianych i podłogi wewnątrz obu lokali, t. j. nr. 3 i 7. Ponadto ściana działowa w lokalu nr. 7 spoczywa na stropie, który pod ciężarem został obwieszony do 30 cm. grożąc w każdej chwili wypadkiem.

Tak brzmiało orzeczenie Wydz. Budownictwa Zarządu Miejskiego z dn. 18.6 ub. r., przy czym Komisja ta stwierdziła konieczność natychmiastowej naprawy stropu, wymiany przegniłych części belek i powały oraz wykonania nowej podłogi z tym, iż na czas remontu lokatorzy winni być usunięci. Z uwagi na to, iż ob. P. L. zajmujący lokal nr. 3 nie przejawiał chęci pokrycia kosztów remontu, postanowiłem wszelkie wydatki wziąć na siebie i przeprowadzić jak najszybciej potrzebne inwestycje. Z uwagi zaś na to, że właścicielką domu jest moja matka, uzgodniłem z nią tę sprawę i zaproponowałem ob. P. L. przeniesienie się na czas remontu do wolnego mieszkania w suterynie.

Tymczasm ob. P. L. nie tylko nie zgodził się na takie rozwiązanie sprawy, lecz zgłosił wolne mieszkanie do Wydz. Kwaterunkowego, w wyniku czego przydzielono je przed kilkoma dniami jakiemuś przyjezdnemu ze wsi. Wobec powyższego ob. P. L. tłumaczy się obecnie brakiem mieszkania zastępczego i objawia chęć zajmowania zdewastowanego lokalu aż do chwili całkowitego zawalenia dachu i ściany.

Z uwagi na to, że jestem zmuszony mieszkać wraz z rocznym dzieckiem w mieszkaniu, w którym ustawicznie cieknie woda na głowę, proszę uprzejmie odnośne władze o zainteresowanie się poruszoną przeze mnie sprawą.

Cz. N.

*

Red. Sprawa poruszona przez ob Cz. N. jest niezmiernie ważna i winna znaleźć jak najszybciej właściwe rozwiązanie. Chodzi bowiem o zapewnienie należytych warunków życia dwum rodzinom z małymi dziećmi i ochronę walącego się domu, co przy obecnych trudnych warunkach mieszkaniowych jest rzeczą nie pozbawioną dużego znaczenia.

Czy w Piszu można zaoszczędzić

Znane są powszechnie trudności mieszkaniowe w zniszczonym w okresie działań wojennych Piszu. Z chwilą rozpoczęcia produkcji w miejscowej fabryce sklejek trudności te jeszcze bardziej pogłębiły się. Stąd też wielu pracujących w zakładzie drzewnym robotników mieszka w Orzyszu, skąd do pracy są dowożeni samochodami. Kosztuje to miesięcznie około 300 tys. zł, co w stosunku rocznym zaokrągla się w pokaźną sumę około 4 mil. zł.

Jednocześnie w Piszu jest sporo instytucji, które równie dobrze mogłyby się urządzić właśnie w Orzyszu, gdzie przestrzeni mieszkalnej jest pod dostatkiem. Należało by naszym zdaniem nad są sprawą poważnie się zastanowić, ponieważ tolerowanie tego stanu rzeczy nie [illegible] dobrze o naszym zmyśle oszczędności, a przeciwnie — byłoby raczej dowodem marnotrawstwa.

N. A.

Decydująca rola gromady
we właściwym przeprowadzaniu akcji siewnej
Zjazd starostów w Olsztynie

Obrady wczorajszego zjazdu starostów w Olsztynie objęły szeroki krąg aktualnych zagadnień gospodarczych pierwszorzędnej wagi, a w ich liczbie akcja „H", organizację zaopatrzenia do wiosennej kampanii na roli, projekt nowego podziału administracyjnego województwa, plan hodowlany, akcję „H", organizacje zaopatrzenia rynku wewnętrznego w mięso i tłuszcze zwierzęce, odbudowę wsi i szereg innych spraw gospodarczych.

Konferencję zagaił wojewoda gen. **M. Moczar**, dotykając kolejno wszystkich objętych porządkiem dziennym zagadnień. Mówca zaznaczył przy tym, że jakkolwiek sporo jest spraw pilnych, które oczekują konkretnego załatwienia, to jednak w przyszłości będzie ich znacznie więcej i starostowie muszą znaleść czas na wszystkie.

Po przemówieniu wojewody naczelnik wydz. samorządowego ob. **Browiński** referował sprawę akcji oszczędnościowej w samorządzie terytorialnym, która objęła już dość znaczną ilość etatów i ma być prowadzona na dal w myśl wytycznych władz centralnych i zgodnie z planem wojewódzkim, który uchwalony zostanie na plenum OWRN.

AKCJA SIEWNA

Drugi z kolei referat, poświęcony akcji siewnej, wygłosił inż. **J. Juszczyk** podnosząc na samym wstępie, że plan tej akcji jest realny i musi być wykonany w całości.

W dalszych uwagach na ten temat mówca zaznacza, że w toku przygotowań do wiosennej kampanii na roli zaznaczył się pewien niedomiar nasion i roślin pastewnych, strączkowych, motylkowych i okopowych, spowodowany dodatkowym zapotrzebowaniem ludności autochtonicznej i nowych osadników. Niedobór ten zostanie jednakże wyrównany.

Mówca kładzie przy tym nacisk na konieczność utrzymania zasadniczych linii wytycznych planu, który musi być dostosowany do potrzeb hodowlanych rolnictwa, a więc w większym niż dotąd stopniu uwzględnić rośliny pastewne i okopowe.

NAWOZY I KREDYTY

Na odcinku wykorzystania nawozów sztucznych zaznaczył się ostatnio w naszym województwie znaczny postęp. Zapotrzebowanie z 2.000 ton wzrosło ostatnio do 6.000 ton, mimo to w myśl nowych zarządzeń sprzedaż tych nawozów odbywać się będzie odtąd bez najmniejszych ograniczeń.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa wykorzystania kredytów na akcję siewną. Zaledwie kilka powiatów wykorzystało je w stosunku ponad 50 proc. Pierwsze miejsce zajmuje pow. Bartoszyce (91 proc.). Na ostatnich miejscach pozostają powiaty Szczytno, Mrągowo, Reszel, Ostróda, Górowo i Lidzbark.

Referat swój kończy mówca uwagą, że sekret powodzenia akcji siewnej leży w gromadach i że zadaniem starostów jest dotrzeć do nich i dopilnować wykonania planu w każdej gromadzie oddzielnie. (l)

Sprawozdanie z dalszej części obrad podamy w numerze jutrzejszym.

W ramach akcji »O«

Nic nie będzie się marnowało
przy produkcji drzewnej

Mazurskie Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego, skupiające 10 zakładów, opracowało plan osiągnięcia oszczędności, które wyniosą 4 proc. ogólnego planu finansowego w roku bieżącym i wyrażą się sumą 40 milionów zł.

Oszczędności idą w kilku kierunkach, m. in. w kierunku zmniejszenia psucia materiałów przy produkcji sklejek. Tak naprzykład klocki o średnicy 12 — 18 cm. i długości 2,5 m, które pozostają po zestruganiu warstwy na wyrób forniru, będą również wyzyskane przy produkcji drewienek do ołówków.

Oszczędności będą uzyskane także na wydatkach osobowych, przez przesunięcie robotników kwalifikowanych na stanowiska bardziej odpowiedzialne, a zatrudnienie przy procesach produkcyjnych nie wymagających specjalizacji zawodowej, robotników bez kwalifikacji.

Najpoważniejsze oszczędności z fabryk naszego terenu planuje zakład w Piszu, który wygospodaruje w roku bieżącym 4 mil. zł. (an)

Dzień Olsztyna

ZE SZKOŁY MUZYCZNEJ

W dniu dzisiejszym o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu szkoły muzycznej przy ul. Nowowiejskiej popis uczniów klas śpiewu, fortepianu i skrzypiec.

PDT CZYNNY CAŁY DZIEŃ

Powszechny Dom Towarowy z dniem 1 kwietnia czynny będzie przez cały dzień bez przerwy obiadowej. (an).

KURS JĘZYKA ROSYJSKIEGO

Zarząd koła ZZK węzła olsztyńskiego organizuje we własnym lokalu kurs języka rosyjskiego. Zapisy są przyjmowane w godzinach biurowych do dnia 30 bm. (an).

TERMINATORZY NA WCZASACH

Staraniem Izby Rzemieślniczej w Olsztynie 17 terminatorów rzemieślniczych wyjechało do Polanicy — Zdroju na pierwszy turnus wczasów. (an).

STARY DZIERZGOŃ

W swoim czasie zamieściliśmy głosy naszych Czytelników, którzy domagali się uruchomienia służby pocztowej w Starym Dierzgoniu i Regiedlach.

Obecnie dowiadujemy się od władz pocztowych, że w Starym Dzierzgoniu agencja pocztowa zostanie uruchomiona już w II kwartale r. b. Natomiast w Regiedlach uruchomienie służby pocztowej przewiduje się dopiero w roku przyszłym. (an).

RUNĄŁ BALKON

Wczoraj w godzinach południowych runęła na chodnik z wysokości I piętra balustrada balkonu przy ul. Warmińskiej na przeciw siedziby Zw. Zaw. Prac. Państwowych. Na szczęście ofiar w ludziach nie było. (an)

Konferencja
młodzieży robotniczej

Dziś, 27 bm. odbędzie się w Olsztynie konferencja wojewódzka aktywu robotniczego Związku Młodzieży Polskiej, w której weźmie udział ponad 100 delegatów z terenu.

Obrady toczyć się będą w świetlicy ZMP przy Al. Stalina 7. Początek o godz. 9. (mag)

Od Erosa i Psyche do naszych czasów
Nowy montaż przygotowuje teatr olsztyński

W pełni powodzenia „Przyjaciół", którzy są na afiszu teatru im. St. Jaracza w Olsztynie, i „Znaku", fascynującego w tej chwili miasta powiato we naszego województwa — trwają poważne i przemyślne przygotowania do następnej już imprezy scenicznej, której montaż będzie składał się z 12 obrazów p. t. **„Miłość wśród wieków"**, od Erosa i Psyche, do Hektora i Andromachy, poprzez Szekspira, Moliera, Słowackiego („Maria Stuart"), Fredrę, Zabłockiego, Sardou („Madame Sans-Gene"), Dumasa („Dama Kameliowa"), Zapolską, Shawa itd.

Zanim podamy bliższe szczegóły tego niecodziennego widowiska może my już wymienić wykonawców, którymi będą: E. Śnieżko-Szafnaglowa, H. Zielińska, H. Fijałkowska, Z. Niewczas, A. Sewruk i Wł. Surzyński. Reżyseria i montaż St. Milskiego. (n)

Szpital kolejowy
buduje się w Olsztynie

Olsztyńska Dyrekcja PKP przystąpiła do budowy własnego szpitala kolejowego w Olsztynie przy Al. Wojska Polskiego. Odbudowany zostanie i opowiednio przystosowany do nowych potrzeb wypalony obiekt po byłym szpitalu niemieckim.

Obecnie przeprowadza się odgruzowanie obiektu i przygotowywanie go do odbudowy, którą przeprowadzi Państwowe Przedsiębiorstwo Budownictwa Kolejowego. Na koszty odbudowy władze centralne wyasygnowały 47 mil. zł. (an)

Miasto — wsi
Ekipa lekarzy w pow. Szczytno

W dniu dzisiejszym wyjeżdża na teren pow. Szczytno do gromad Rózgi i Lipowic 8-osobowa ekipa uspołecznionych lekarzy z Olsztyna, oraz ekipa rzemieślników.

Lekarze w towarzystwie sanitariuszek udzielać będą doraźnej pomocy lekarskiej ludności autochtonicznej, ekipa zaś rzemieślnicza naprawi niezbędny sprzęt rolniczy. (an)

Niedyskrecje

Któż ma znać numery wszystkich telefonów w mieście, jeśli nie informacja, owa wszechwiedząca „ósemka". A jednak i informacja nie wie.

Jednemu z naszych kolegów redakcyjnych koniecznie wypadło porozumieć się z Woj. Radą do Spraw Młodzieży i KF. Nie znając numeru telefonu tej instytucji — zwrócił się po informację — do informacji. Podano mu numer WUKF. Potem sympatyczna (sądząc po głosie) informatorka oświadczyła, że Woj. Rada do Spraw itd. nie posiada w ogóle telefonu i zaoferowała podanie numeru... WORN.

Kolega nasz obstaje przy swoim i twierdzi, że Woj. Rada dla Spraw itd. ma telefon.

A może informacja nad odpowie, jaka to instytucja kryje się za numerem 32-38? (mag).

Sprawa lecznictwa dentystycznego
nadal oczekuje w Olsztynie rozwiązania

W Olsztynie niektórzy lekarze dentyści zaniechali ostatnio prywatnej praktyki. W związku z tym dają się odczuwać zwiększone trudności w lecznictwie dentystycznym. Jak nas informują, Ubezpieczalnia Społeczna nie jest w stanie zaspokoić wszystkich potrzeb ubezpieczonych, ponieważ zatrudnia tylko 5 dentystów, którzy przyjmują dziennie od 40 do 50 osób, co jest liczbą jak na Olsztyn bardzo niewystarczającą.

W tej chwili trzy fotele Ubezpieczalni Społecznej czynne są jedynie do południa, a mogłyby być w użyciu również w godzinach popołudniowych, gdyby jeszcze zgodziło się pracować w Ubezpieczalni 5 dalszych lekarzy dentystów. Przy pełnym wykorzystaniu posiadanych foteli dentystycznych Ubezpieczalnia Społeczna mogłaby obsługiwać do 120 pacjentów dziennie.

Ponieważ jednak na zaangażowanie nowych dentystów narazie nie ma widoków, przeto wysuwa się jedyna możliwość doraźnego rozwiązania tego palącego problemu: zatrudnić dodatkowo tych wszystkich lekarzy dentystów, którzy nie mają pełnych 7 godzin pracy w lecznictwie społecznym. (an).

CO i GDZIE?
W OLSZTYNIE

Teatr im. St. Jaracza — „Od Cyda do żołnierza polskiego" godz. 12.15, „Przyjaciele" godz. 19.30.

Kino „Polonia" — „Zaklęta narzeczona" prod. radz., godz. 10 i 12; „Cezar i Kleopatra" prod. ang. godz. 16, 18.30 i 21.00.

Kino „Mazur" — „Sępy" — prod. czechosłow., godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Muzeum na zamku — czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14. **Wystawa** dzieł J. Pankiewicza otwarta codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10 — 14 i 16 — 18.

Apteka dyżurna — Fajertaga, Kolejowa 17. **Pogotowie Ubezpieczalni Społ.** (Partyzantów 30) — czynne nocą w godz. 17. — 7. w niedzielę i święta godz. 12 — 16 i 20 — 7. Tel. 21 - 21 **Straż Pożarna** — tel. 22-22.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk" — „Aliszer Nawoi".

Kino „Mars" — „Guwernantka".

Straż pożarna — tel. 6. **Pogotowie** Ubezp. Społ. (Bielańska 15) czynne w godz. 20 — 8, tel. 49

Dzik — kozłem ofiarnym

Hodowla zwierzyny łownej
przynosi wielkie korzyści gospodarcze

Jednym z bogactw naturalnych regionu Warmii i Mazur, nie docenianym jeszcze w pełni i nie ujętym w ramy planowej gospodarki, jest zwierzostan naszych lasów, przynoszący wielkie korzyści.

Zwierzyna łowna — to nie tylko cenny produkt eksportowy, mający zapewniony zbyt za granicą, to również poważne możliwości zaspokojenia naszej konsumcji wewnętrznej, a także — wielkie dobrodziejstwa dla samych lasów.

Dla udowodnienia tych twierdzeń, które nie dla wszystkich mogą być jasne, sięgnijmy dla przykładu do dzika, wokół którego czyniono wiele hałasu, zresztą słusznie. Dzik bowiem przynosi więcej korzyści, niźli wyrządza szkód.

Zwierzę to dostarcza po pierwsze wartościowego mięsa, po wtóre jest b. pożyteczne w lesie, o czym świadczą na przykład suche lasy pod Olsztynem. Dzik bowiem ma tak doskonały węch, że nie ryje na próżno, i jeśli „buchtuje" pod drzewem czy nawet w ziemniakach — to znaczy, że jest tam na pewno szkodnik.

Wszystkie owe plagi dzicze są grubo przesadzone, a często, jak to stwierdzono, służą nawet za przykrywkę do popełniania celowych oszustw. Znane są np. wypadki niezasiewania pól, a potem puszczanie swojskiej chlewki, ale oczywiście „na rachunek" dzika.

Szkody czynione przez to zwierzę w znacznej mierze zmniejszy racjonalna gospodarka leśna, która dzięki staraniom administracji lasów i Pol. Zw. Łowieckiego czyni i na naszym terenie stałe postępy. Troską naszą jest, jak już pisaliśmy swego czasu, przywrócenie równowagi biologicznej w lasach drogą likwidacji jednogatunkowych i równowiekowych plantacji drzew. Środkiem zaś doraźnym zakładanie specjalnych karmików i paśników (poletek) dla zwierząt i ogradzanie całych obszarów leśnych.

Zwierzyna łowna dostarcza nam wartościowych skór, szczególnie futerkowych i przynosi wielkie korzyści nie tylko w lesie, lecz i w polu. Przykładem tego może być też niepozorna kuropatwa. Poważni badacze twierdzą, iż przyczyną pojawienia się ognisk stonki ziemniaczanej jest właśnie katastrofalny powojenny ubytek kuropatw. Natomiast przesądem jest twierdzenie, że kuropatwa żywi się nasionami zbóż. W rzeczywistości na pożywienie jej aż do zbiorów składają się nasiona chwastów i owady.

Naszą ambicją jest nie tylko osiągnięcie, lecz i przewyższenie wyników hodowli sprzed wojny, hodowli, która tak znaczne nam przynosi korzyści. Aby móc osiągnąć pożądane wyniki, należy jednak zlikwidować szerzące się jeszcze kłusownictwo czy wynykarstwo. Ale o tym pomówimy innym razem. (mag)

NASZE UNIWERSYTETY LUDOWE
przygotowują autochtonów — przodowników na wsi

Zakończenie akcji weryfikacyjnej stawia przed nami ponownie problem ludności autochtonicznej, jako zagadnienie bieżące i pilne które domaga się rozwiązania na wszystkich odcinkach życia zbiorowego, poczynając od spraw gospodarczych, a kończąc na akcji oświatowej i kulturalnej.

To ostatnie zadanie spełnia sieć szkół państwowych, różne kursy do kształcające i repolonizacyjne, oraz uniwersytety ludowe w Jurkowie Młynie pod Morągiem i w Rudziskach pod Pasyniem.

Korzystając z obecności w Olsztynie dyrektora pierwszego z nich, ob. J. Boenigka, przeprowadziliśmy z nim rozmowę, z której czerpiemy szereg informacji, obrazujących działalność tej istniejącej od r. 1946 uczelni. W tym niedługim czasie uniwersytet ludowy w Jurkowym Młynie ukończyło 126 słuchaczy obojga płci w wieku od 18 do 24 lat.

W chwili obecnej w internacie w Jurkowym Młynie przebywa na całkowitym utrzymaniu 40 słuchaczy, w tym 26 dziewcząt i 14 chłopców. Większość ich stanowią Warmiacy i Mazurzy, resztę zaś, ok. 12 proc. — ludność napływowa.

Program U. L. — to niejako nadbudówka 7-klasowej szkoły powszechnej, uzupełniająca jej program pogłębianiem znajomości języka polskiego i literatury ojczystej, oraz wykładami historii i zagadnień ustrojowych, gospodarczych, politycznych i spółdzielczych, włączając w to i podstawy wzorowej rachunkowości. Rok szkolny trwa 9 do 10 miesięcy, aby w ten sposób dać możność korzystania z nauki większej liczbie młodzieży.

Podstawowym zadaniem obydwóch naszych uniwersytetów ludowych jest dokonanie duchowej repolonizacji miejscowej ludności autochtonicznej i przysposobienie młodzieży do zadań przodowników pracy na wszystkich odcinkach życia wsi, a przede wszystkim na polu społecznym, kulturalnym i oświatowym. W tym celu słuchaczki i słuchacze zaprawiają się do pracy społecznej już na ławie szkolnej przez udział w uroczystościach o charakterze państwowym, w posiedzeniach gminnej i powiatowej rady narodowej, lub uczestniczą w programach okolicznościowych imprez artystycznych.

Celowość tej metody potwierdziło już samo życie. B. słuchacze U. L. stanowią dziś na wsi czynnik twórczy, ożywiający jej życie społeczne i kulturalne, a wielu z nich zajmuje kierownicze stanowiska w gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej i w spółdzielniach pracy, w samorządzie terytorialnym, w bankowości itd. Pewna natomiast część tej młodzieży poszła na dalsze studia. (l)

Ilu jest rzemieślników
w woj. olsztyńskim?

Trwająca od pewnego czasu rejestracja warsztatów rzemieślniczych na terenie całego województwa olsztyńskiego wykazała do chwili obecnej istnienie 2.000 warsztatów. Według natomiast informacji, otrzymanych z terenowych urzędów skarbowych, zestawionych na podstawie wykupionych kart rejestracyjnych posiadamy ogółem 2.632 warsztaty. (an)

SPORT WARMII i MAZUR

Przygotowujemy się do Biegów Narodowych

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku przystępujemy do organizacji Biegów Narodowych, które w gminach i miasteczkach odbędą się 8 maja, w miastach powiatowych — 15 maja i w Olsztynie (bieg wojewódzki) — 25 maja.

Tegoroczna impreza będzie się jednak znacznie różniła od poprzednich. Obok masowości podkreśla się również w tym roku i osiągnięte przez uczestników wyniki na dystansach ustalonych dla poszczególnych grup. Biegi narodowe będą bowiem jedną z prób w ramach odznaki sprawności fizycznej, o którą ubiegać się mogą wszyscy obywatele od 11 roku życia. W poszczególnych więc grupach uczestników zostały ustalone minima, które podamy w najbliższym czasie.

W Olsztynie czynione już są przygotowania do organizacji woj. komitetu wykonawczego biegów, w którego skład wejdą przedstawiciele wszystkich organizacji i instytucji. (mich)

W jednej rundzie

DZIŚ MECZ BOKSERSKI

Rozegrany w piątek trójmecz siatkówki żeńskiej przyniósł zwycięstwo drużynie szkoły handlowej. W spotkaniu szczypiorniaka męskiego reprezentacja ZMP pokonała repr. Związków Zawodowych 17:12. Mecz stał na dobrym poziomie.

Dziś o godz. 9 w sali 11-latki męskiej rozpocznie się czwórmecz piłki ręcznej. O godz. 16 w hali SKS odbędzie się mecz pięściarski Szkoły — Zw. Zaw. Imprezy te zakończą w Olsztynie Tydzień SFMD. (no)

Odpowiedzi Redakcji

Z. Wołejko — Kursy, o które Pan pyta, przygotowują młodzież opóźnioną do studiów akademickich. Wyczerpujących informacji udzieli Panu Pow. Zarząd ZMP w Lidzbarku.

„Jotel" — Sprawę tę poruszymy nie zadługo.

St. Nikoniuk. — Informacje o szkołach wojskowych otrzyma Pan w najbliższym RPU w Kętrzynie.

KĄCIK SZACHOWY

25 bm. w lokalu koła ZZK po rozdaniu dyplomów i nagród uczestnikom turnieju kwalifikacyjnego sekcji szachowej koła ZZK odbył się turniej błyskawiczny.

Turniej trwał około 4 godzin. Każdy z zawodników rozegrał po 16 partii. Na każdy ruch figury wyznaczony był czas 5 sekund. Zwyciężył **Kołomecki**, zdobywając 15 i pół pkt. przed **Katarzyńskim** — 13 i pół i **Brożyńskim** — 12 pkt. (ib)

Nasi korespondenci donoszą...

MORĄG. — Powiat morąski może jeszcze wchłonąć 50 rodzin osadniczych w państwowych gospodarstwach rolnych oraz około 220 rodzin w ramach tzw. dosiedlenia. W tym roku przybyło już 56 rodzin z opoczyńskiego, oraz 7 rodzin z Garwolina. (zb)

SUSZ. — Wieś Piotrowice, gm. Kisielice, w pow. suskim posiada nieodpowiedni budynek szkolny. Nauka w ciemnych i ponurych, a co najważniejsze — wilgotnych klasach nie jest ani przyjemna, ani też nie wpływa dodatnio na zdrowie uczących się dzieci. (na)

KĘTRZYŃ. — W drożdżowni wętrzyńskiej przodownikami pracy są: Alfred Naniewicz, Jadwiga Tomaszewicz i Lucyna Biziuk, który otrzymali ostatnio premie pieniężne. mi)

OSTRÓDA. — Ostatnio SKRK za pośrednictwem radiowęzła zradiofonizował 11-latkę i szkołę podstawową nr. 2, instalując w każdej z nich aparat radiowy i głośniki w każdej klasie. (mr).

MORĄG. — Powiat morąski zakontraktował dotychczas 2000 sztuk trzody chlewnej na ogólną jej ilość 5800. Wobec pomyślnego rozwoju akcji, jak zapewniają czynniki gospodarcze, plan konraktacji trzody chlewnej zostanie w całości wykonany. (zb)

Teatr im. Jaracza
występuje w terenie

Teatr im. St. Jaracza po występie premierowym w dniu dzisiejszym w Ośrodzie z komedią Barnasia „Znak" udaje się w dalszą podróż po województwie i już jutro w poniedziałek wystąpi w Iławie. Na wtorek dnia 29 bm. przewidziany jest występ w Lidzbarku, a 30 bm. w Bartoszycach. (n)

ZASADY PLANOWANIA
przy nowym podziale administracyjnym woj. olsztyńskiego

O projekcie nowego podziału administracyjnego woj. olsztyńskiego wiedzą już Czytelnicy „Życia" z naszych notatek na temat odbytej konferencji przewodniczących powiatowych rad narodowych, na której sprawa ta była referowana przez dyrektora Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego, inż. Hepka.

Jakkolwiek sam projekt oparty został na źródłowych pracach uczonych i planistów polskich i jest mocno poparty ze stanowiska polityki socjalnej i gospodarczej Polski Ludowej — jednakże szczegółowe omawianie go byłoby przedwczesne z uwagi na to, iż wchodzi on dopiero na forum publiczne, jako zagadnienie dyskusyjne, które przed ostatecznym powzięciem decyzji przez władze centralne przejdzie jeszcze przez alembik wszystkich zainteresowanych resortów.

Jednakże uwagi wstępne na ten temat inż. Hepke dostatecznie zorientują Czytelnika w założeniach, z jakich wychodzili autorzy projektu przy opracowaniu nowej siatki podziału administracyjnego województwa na powiaty i gminy.

Obecne granice naszych powiatów i gmin, jak to stwierdza referent, sięgają czasów podboju krzyżackiego i kolonizacji tej ziemi. Wiele też osiedli, które powstały ongiś z grodów krzyżackich, zachowało dotychczas funkcje ośrodków powiatowych, gdy tymczasem granice powiatów były później zakreślone aktami prawnymi w XVIII, XIX i nawet XX stuleciu.

Działały tu niewątpliwie względy natury uczuciowej. W naszym jednakże systemie planowania, który stanowi jedną z głównych podstaw polityki socjalnej i gospodarczej w ustroju Demokracji Ludowej, taki stan rzeczy nie może być utrzymany na dalszą metę. W naszych warunkach podział administracyjny musi być dostosowany do nowych zadań i celów.

Pierwsza koncepcja planu regionalnego, na której oparto projekt nowego podziału administracyjnego województwa, wychodzi z następujących założeń: województwo olsztyńskie stanowi obszar predestynowany do gospodarki hodowlanej, które może wchłonąć po całkowitym zasiedleniu 1 milion ludności. Ponad to autorzy projektu brali pod uwagę strukturę zawodową ludności, układ kierunkowy komunikacji, oraz funkcje i charakter poszczególnych osiedli aż do gromad włącznie.

Z zasadniczych założeń planu regionalnego wynika, że każdy człowiek musi się włączyć w nurt życia państwowego i odwrotnie, polityka państwowa musi się zbliżyć aż do gromady, która winna odczuć to powiązanie z Państwem.

Gromada może być jedna duża wieś, lub kilka mniejszych, blisko siebie położonych wiosek, które mają wspólne interesy i znajdują się w podobnych warunkach przyrodniczych. Gromada to nie zakres tylko działania sołtysa, ale przede wszystkim organizm społeczny i gospodarczy, ogniskujący w sobie wszystkich mieszkańców poprzez przedszkole, szkołę powszechną, remizę strażacką, dom ludowy z biblioteką i świetlicą, sklep spółdzielczy, zlewnię mleka itp.

Przewidując związane z tym inwestycje, należy tworzyć takie jednostki, które by mogły należycie wykorzystać zainwestowany kapitał. Gromada musi przeto liczyć od 20 do 40 km kw. i od 600 — 1500 ludzi.

(Dokończenie jutro)

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Ciągnik, przyczepy jednoosiowe, samochód wielki kupimy, ewentualnie spółka. Warszawa, Prosta 42. 305-1

PRACA ZAOFIAROWANA

Wytwórnia sprzętu sportowego „Wigry" zatrudni zdolnego stolarza. Olsztyn, Jagiellońska 5. 309-1

NAUKA

Kursy pisania na maszynie W. Kalinowski Olsztyn, ul. Warmińska 6 m. 2 przygotowują do zarobkowej pracy. 289-0

B-7331e

NIEDZIELNY DODATEK ILUSTROWANY DO DZIENNIKÓW:

ŻYCIE WARSZAWY

ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODLASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 8 — 27 MARCA 1949

...wyczerpany bólem, głodem, chłodem i samotną 20-dniową wędrówką poprzez zaśnieżone lasy, lotnik Meresjew nie kapituluje. Musi odnaleźć swoich, musi i będzie walczyć dalej. Rolę Meresiewa w głośnym radzieckim filmie „Opowieść o prawdziwym człowieku", (który zobaczymy już wkrótce) odtwarza znakomity aktor Paweł Kadocznikow

Okno na świat

„Lud Francji nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu!", „Jednoczmy się w obronie pokoju!" — pod takimi hasłami odbywają się we Francji masowe wiece. Są one poważnym ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy wojennych

Przedstawiciele rządu Izraela — płk. Yadin (w środku) i rządu Egiptu (dr Eytan na lewo) podpisują rozejm. Pytanie: w czyim interesie Egipt wdał się w niepotrzebną awanturę? Na to pytanie mógłby odpowiedzieć pewien dżentelmen, którego na zdjęciu nie widać

Juliusz Schaub (w głębi z ręką przy uchu), b. adiutant Hitlera został uniewinniony. M. in. — dzięki zeznaniom Sepp Dietricha (na prawo), b. dowódcy gwardii przybocznej fuehrera

WZDŁUŻ i WSZERZ POLSKI

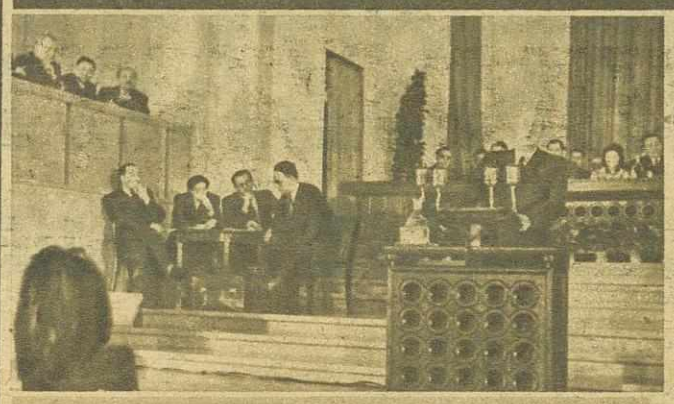

W Radzie Państwa odbyła się dwudniowa narada poświęcona sprawie przyśpieszenia wykonania planów gospodarczych przez racjonalne oszczędzanie. W naradzie obok przedstawicieli Rządu, wzięło udział ponad tysiąc działaczy gospodarczych, administracyjnych i związkowych. Na zdjęciu premier Cyrankiewicz wita zebranych w imieniu rządu

Podejmując rzucone na Naradzie Oszczędnościowej hasło, załoga huty „Bankowej" w Dąbrowie Górniczej zobowiązała się wykonać przedterminowo plan i zaoszczędzić 526 milj. zł. Na zdjęciu manifestacyjne zebranie pracowników huty

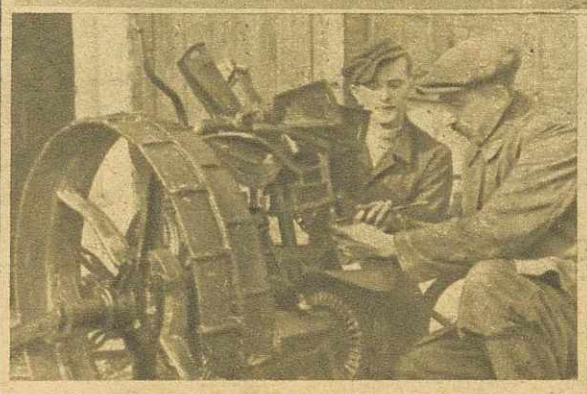

Każdej niedzieli wyruszają na wieś ochotnicze ekipy robotników, którzy remontują maszyny rolnicze. Na zdjęciu — mechanik Rychcik przygotowuje w Staroźrebach maszyny do wiosennej kampanii

Walka o zdrowie młodego pokolenia nie ustaje ani na chwilę. Na zdjęciu: kolumna sanitarna w Grodzisku Mazowieckim. Dr Maria Buczyńska dokonuje szczepień przeciwgruźliczych

Scena z czepin ze słowackiego widowiska ludowego „Rok na wsi", z którym wystąpił gościnnie w Warszawie i w Krakowie zespół Teatru Narodowego z Bratysławy

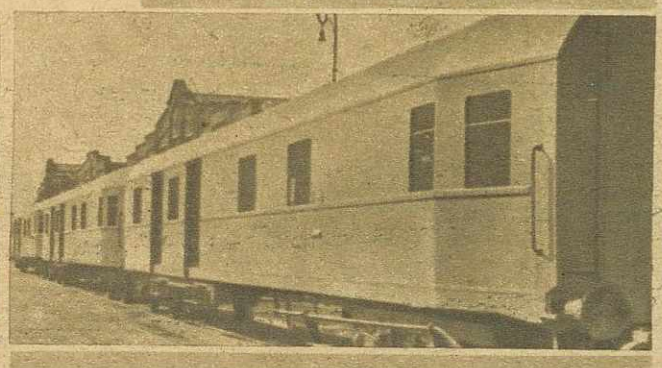

Wrocławski „Pa-Fa-Wag" produkuje obecnie nowy typ wagonów — ambulanse pocztowe — które już w najbliższym czasie zostaną przekazane Ministerstwu Poczt i Telegrafów

Zorganizowana walka o pokój wzmaga się — ku przerażeniu podżegaczy wojennych. Przewodniczącym biura Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, który już w przyszłym miesiącu odbędzie się w Paryżu — wybrany został prof. Fryderyk Joliot-Curie. Znakomity uczony zbudował niedawno stos atomowy — potwierdzając raz jeszcze, że tajemnica „atomowa" nie istnieje

Faszyści angielscy, których przywódcę — Mosley'a — widzimy na zdjęciu, urządzili „legalny" PROWOKACYJNY pochód we wschodniej robotniczej części Londynu. Ale robotnicy zgotowali im zasłużone przyjęcie. W rezultacie przed sądem stanęli... antyfaszyści, a „socjalistyczny" rząd zakazał pochodów. A więc i pochodów 1-majowych oraz w obronie pokoju. O co może od początku chodziło...

O NICH SIE MÓWI

W tegorocznych Targach Poznańskich weźmie udział 19 państw oraz Komitet Propagandowy ONZ. Wzorem WZO teren Targów zostanie podzielony na dwie części: wystawę reprezentacyjną i kiermasz, gdzie będzie odbywała się sprzedaż. Na terenie Targów wre ożywiona praca. Obecnie wykańcza się nowe okazałe pawilony krajowego przemysłu, handlu i komunikacji. Na zdjęciach: plakat Targów, pod nim budujący się pawilon ciężkiego przemysłu, z prawej od góry — pawilon Centrali Tekstylnej, poniżej — makieta nowego pawilonu Ministerstwa Komunikacji

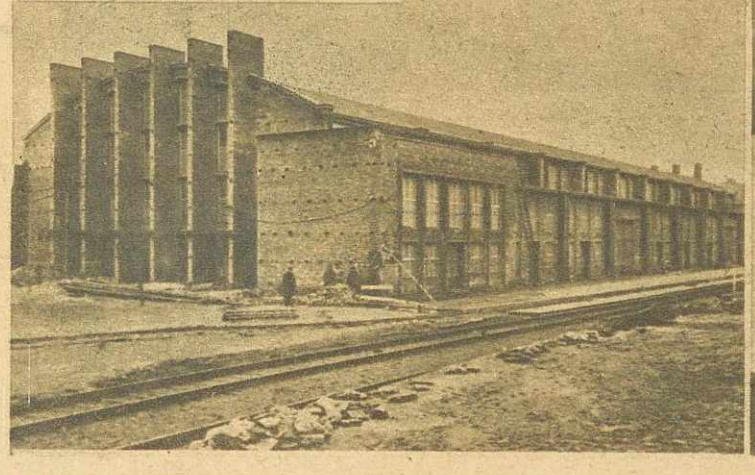

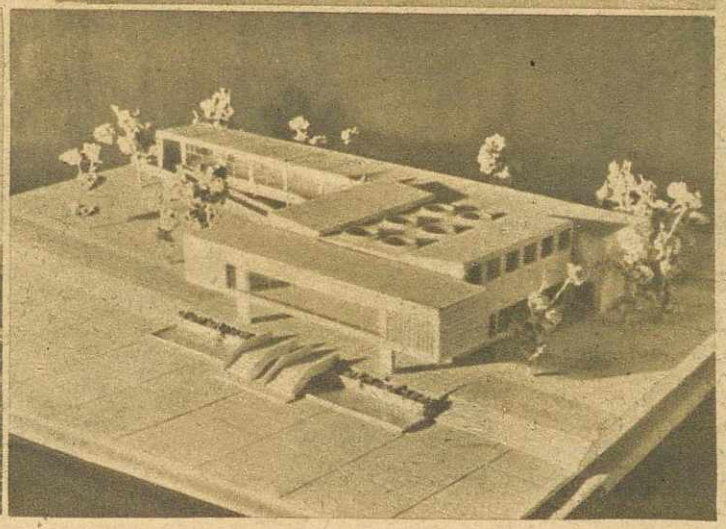

28 marca mijają dwa lata od dnia, w którym zginą[ł] niczej Warszawy, legendarny „Walter", wódz mię[dzy]kach ludu hiszpańskiego z faszystami Franco, i w[ódz]dzonego Wojska Polskiego. Kula ukraińskich faszy[stów] poświęconemu sprawie robotniczej. Na zdjciu gen[erał]
Był dla nich prawdziwym ojcem i ciesz[ył]

Życie Warszawy

ODBUDOWA STOLICY

Nowy Zjazd

Na wszystkich odcinkach trasy W-Z wre praca. Na wiadukcie Mariensztackim w szybkim tempie wykańczane są zbrojenia. Wkrótce rozpocznie się betonowanie. 22 lipca przejadą tędy pierwsze pojazdy i przejdą pierwsi przechodnie

Już niebawem staną ukończone roboty przy wykopie w Al. Sikorskiego, z którego na razie bez ustanku kolejka wywozi ziemię

Pierwszy uśmiech wiosny. Od kilku dni Warszawa pławi się w promieniach wiosennego słońca. W alejach parków stolicy znów pojawiły się wózki dziecięce. Ławki poobsiadały troskliwe opiekunki, czuwające nad pierwszym opalaniem się swych pociech

Pierwszą wytwórnię krajową błony filmowej otwarto w dawnych zakładach Franaszka na Woli. Na zdjęciu min. Dybowski zwiedza fabrykę

Jadący z nadmierną szybkością samochód Nr A-78172 roztrzaskał się o słup tramwajowy na moście Poniatowskiego. Kierowcę przewieziono do szpitala. Główna przyczyna wypadku — alkohol

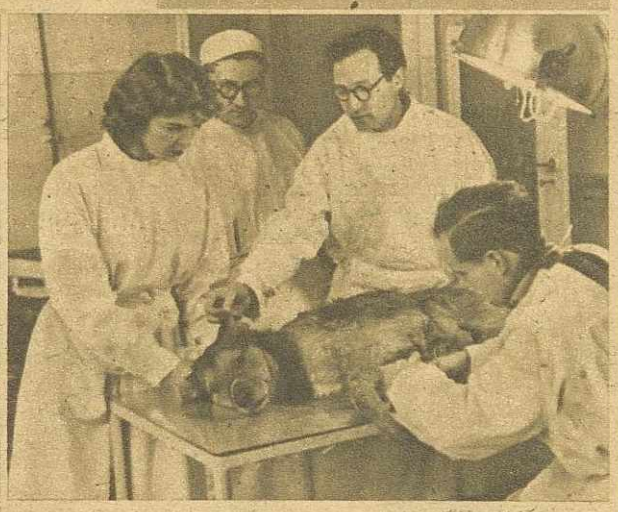

Najskuteczniejszym zapobieżeniem epidemii wścieklizny jest szczepienie ochronne psów, które przeprowadza obecnie Państwowy Zakład Higieny w Warszawie, przy ul. Chocimskiej 24

Dzień w dzień patrzymy jak rodzi się trasa W — Z. Oto dalszy krok naprzód. Ustawianie słupów tramwajowych na ul. Zygmuntowskiej

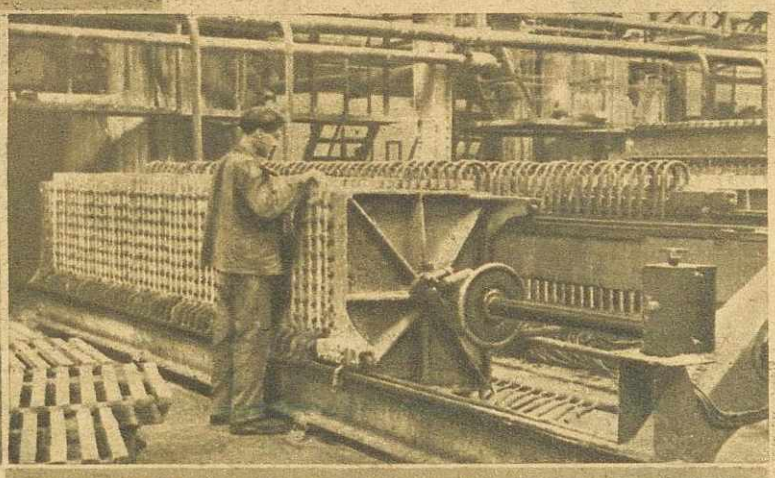

Zużycie mydła jest miarą kultury kraju. U nas mydła na rosnące wciąż potrzeby starczy. Jest to m.in. zasługa fabryki „Schichta", która plan roczny wykonała z nadwyżką. Na zdjęciu — warzelnia fabryczna

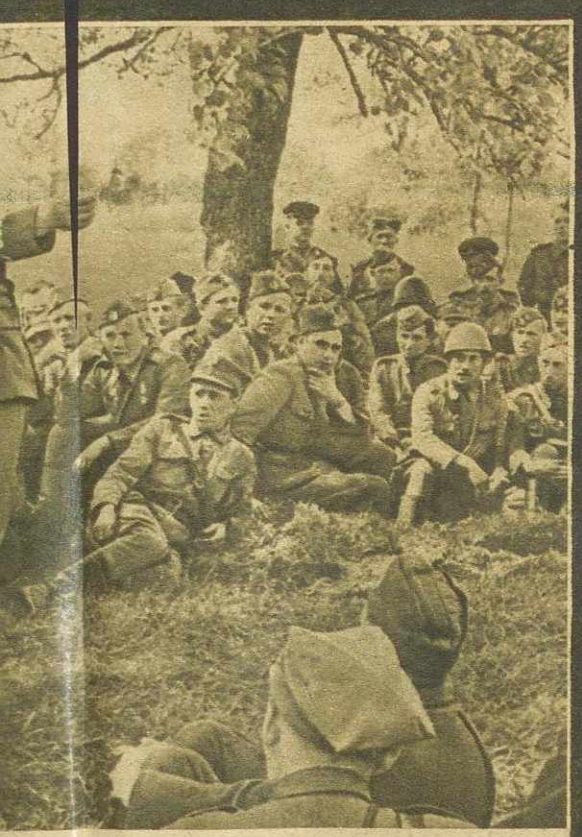

w którym zginął gen. Świerczewski, syn robotlter", wódz międzynarodowej brygady w walami Franco, i wreszcie jeden z twórców odrokraińskch faszystów położyła kres Jego życiu. Na zdjciu gen. Świerczewski wśród żołnierzy. m ojcem i cieszył się ich miłością

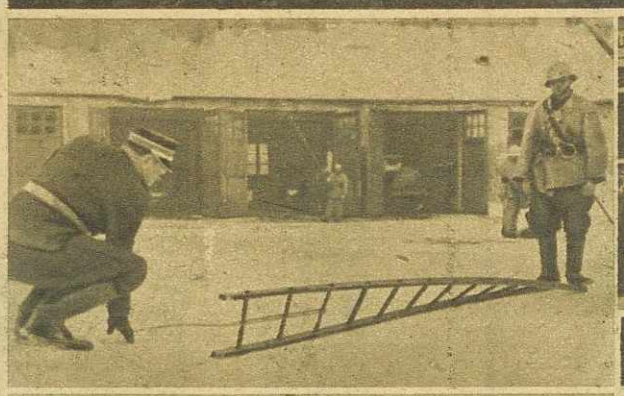

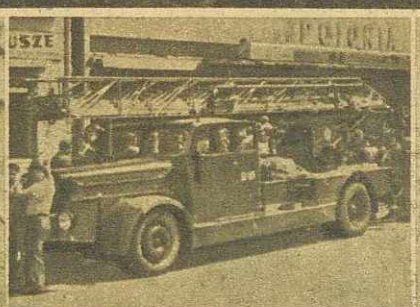

PALI SIĘ!

Ale już za chwilę na miejscu pojawiają się strażacy, którzy szybko dają sobie radę z pożarem. Warszawska straż ogniowa słynie ze swej sprawności. Osiągnęła ją przez długotrwałe szkolenie i sprzęt wysokiej jakości. Dzień strażaka poświęcony jest najrozmaitszym ćwiczeniom. Kołowrót, drabinki czy linę — wszystko to trzeba całkowicie opanować, aby móc działać szybko i sprawnie w chwili pożaru

WSZĘDZIE I O WSZYSTKIM

Hitler tańczył (czerwiec 1940) na wiadomość o kapitulacji Francji Petain'a. Dziś cień fuehrera raduje się w Walhalli: spadkobiercy Petain'a znowu zdradzili lud Francji, przystępując do „paktu atlantyckiego". Lecz pozagrobowy triumf Hitlera jest równie złudny, jak był ziemski

W rytualnych maskach tańczą czarownicy prowincji Assam w Indiach dla odstraszenia złych duchów. Co na to duchy — nie wie nikt, nawet sami czarownicy...

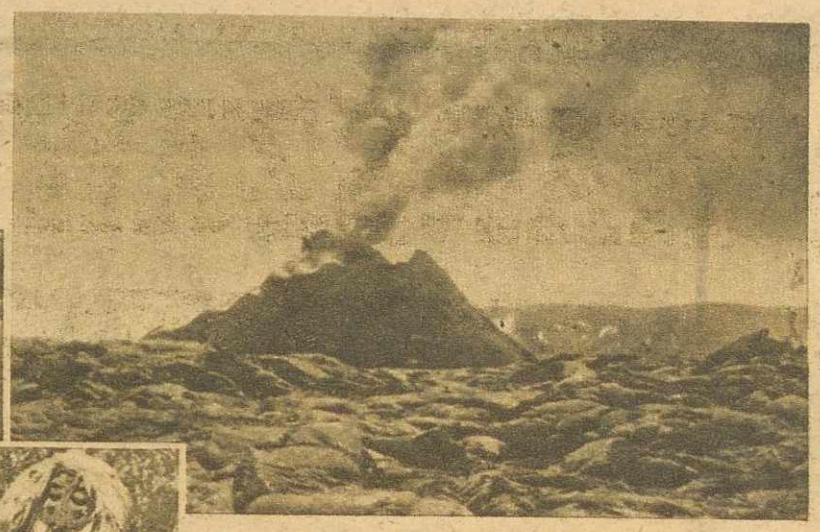

Po 4 latach względnego spokoju Wezuwiusz wznowił „działalność". W głębi — dymiący szczyt wulkanu, na pierwszym planie — zastygła lawa. Podczas ostatniego wybuchu w 1944 r. trzeba było ewakuować ludność okolicznych miejscowości

Szczepionki przeciw ukąszeniom żmij produkuje się z ich jadu. Operacja „dojenia" groźnych gadów dla posiadających wprawę nie jest tak niebezpieczna, jak to wygląda na zdjęciu

SCENA i Ekran

Film „Opowieść o człowieku prawdziwym" według znanej powieści Borisa Polewoja, ukaże się wkrótce na polskich ekranach...

...bohaterem filmu jest głośny z czasów ostatniej wojny, lotnik radziecki Meresjew, który utraciwszy obie nogi, przezwyciężą kalectwo i władając znakomicie protezami, wraca do pilotażu. Partnerką Kadocznikowa — odtwórcy roli Meresjewa — jest Tamara Makarowa. Na zdjęciach: dwie sceny z tego znakomitego filmu

Powyższe trzy modele wiosenne znajdą niewątpliwie szerokie uznanie u naszych pań. 1. Prosty i bezpretensjonalny płaszczyk z jasnej miękkiej wełny o charakterze sportowym — niezbędny w naszym kapryśnym klimacie. 2. Strojniejszy komplet: żakiet pasiasty i sute plisowana spódnica. 3. Elegancki jasny kostium już na dni pełnej wiosny: spódnica — „oszczędnościowa"

SPORT

Reprezentacja hokejowa Zw. Zaw. Polski bawiła w Moskwie, gdzie rozegrała szereg spotkań z najlepszymi zespołami ZSRR. Na naszym zdjęciu widzimy fragment z meczu Polska — Dynamo, zakończonego wynikiem 3:13. Na zdjęciu: Maciejko wyjaśnia sytuację pod bramką Polski

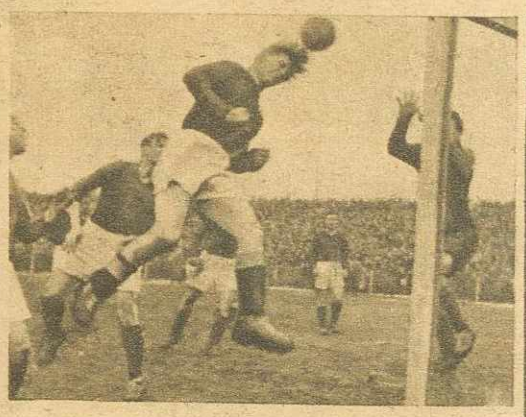

Piłkarze wystartowali do nowego sezonu. W całej Polsce rozegrano setki spotkań. Na samych meczach I i II ligi było przeszło 100 tys. widzów. Na zdjęciu — Szczepański główkuje pod bramką Warty na meczu Polonia — Warta, zakończonym wynikiem 0:0

Sezon kolarski rozpoczął się dorocznym zwyczajem wyścigiem na przełaj o puchar premiera Cyrankiewicza. Zawodnicy często musieli zsiadać z rowerów i nieść je na plecach. Zwyciężył Piegat. Puchar premiera zdobył „Samorządowiec" Warszawa

HUMOR

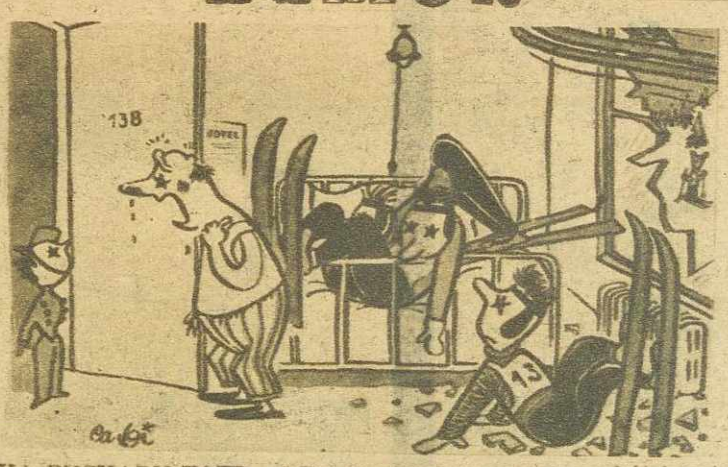

ECHA PUCHARU TATR. — Proszę stanowczo o inny pokój i w żadnym razie nie naprzeciwko skoczni!

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK".
Odpowiedzialne za pismo — Kolegium Redakcyjne.
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73.

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: Ag. Ilustr. „Api", AR, Film Polski, E. Franckowiak, Z. Małek, W. Piotrowski, SIB, WAF oraz własna obsługa fotoreporterska.

Rotograwiura, Drukarnia Nr 2 „Czytelnika" — Warszawa